

# SŁOWO

Wilno, Sobota 1 lutego 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

**PRENUMERATA** miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., na granicy 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal, cena jednego nr 20 gr.

Oплата pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie wraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

**BARANOWICZE** — Narutowicza 36 — 1. filja Wydawa  
**BRASŁAW** — Wilcza 8 — C. Lewin.  
**ORUJA** — Kowkin.  
**GLEBOKIE** — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.  
**GRODNO** — N. Bass, Napoleona 11.  
**HORODZIEJ** — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.  
**KLECK** — Sklep „Jedność”.  
**LIDA** — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.  
**LUNINIEC** — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.  
**MOŁODECZNO** — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.  
**NIESWIEŻ** — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.  
**NOWOGRODEK** — Kiosk St. Michalskiego.

**N. ŚWIECIANY** — Księgarnia Tow. „Ruch”.  
**OSZMIANA** — Księgarnia Spółdz. Naucez.  
**PODERODZIE** — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz.  
**PIŃSK** — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.  
**POSTAWY** — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej  
**STOLPCE** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**SŁONIM** — Studencka 30, filja Wydawnictw.  
**SMORGONIE** — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
**ST. ŚWIECIANY** — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 24.  
**SZARKOWSZCZYŹNA** — M. Mindel, Skład apteczny.  
**WOŁOŻYN** — Liberman, Kiosk gazetowy.  
**WARSZAWA** — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

**CENY OGŁOSZEN:** wiersz milimetry 1-aszaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioasfaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## Z TRAGICZNYCH DNI WIELKIEJ BRYTANII



W pierwszym rzędzie od lewej ku prawej: król Karol rumuński, król Chrystian duński, prezydent Lebrun, w drugim rzędzie król Leopold belgijski i Borys bułgarski, w trzecim rzędzie: włoski następca tronu Humbert, re gent Paweł jugosłowiański i szwedzki następca tronu Gustaw Adolf.



Za królem jego trzej bracia: od lewej ku prawej książę Gloucester, książę Jorku i książę Kentu.

# Bomby włoskie sieją śmierć i zniszczenie

## Akcja wywiadowcza na froncie północnym — Porażka Włochów pod Negelli

**WARSZAWA.** Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 31 stycznia.

Na froncie północnym według komunikatu marszałka Badoglio nie zaszło nic godnego uwagi.

### Akcja wywiadowcza na froncie ptn.

Źródła angielskie donoszą, że samoloty włoskie bombardowały dziś wieś Czilga na północy od jeziora Tana i 2 miejscowości w okolicy Gondaru. Również i Kworam na południe od jeziora Asziangi uległo dziś ponownie bombardowaniu. Wyniki tych ataków do tąd nie są znane.

Korespondent Reutera na froncie północnym włoskim stwierdza, że istnieje obecnie droga samochodowa od Massaua do Addis - Abeby. Część abisyńska tej drogi łączy się z szosą włoską w Szelikot w odległości 30 klm. na południe od Makalle i Szelikot znajduje się pasie leżącym pomiędzy liniami włoskimi i abisyńskimi.

### Fortyfikowanie pozycji

Wojska włoskie pod osłoną kulomiotów wybudowały szosę długości 6 i pół kilometra od linii włoskich do Szelikot od wzgórza Doge, które otoczono drutem kolczastym. Wprost naprzeciw tego wzgórza wznosi się skalista góra Amba - Aradam, zajęta przez wojskowników abisyńskich pod wodzą rasy Muluguetu.

Z jego rozkazu została doprowadzona droga cesarska, wiodąca z Addis - Abeby aż do Szelikot.

Zatrzymano się w odległości 2-ch kilometrów od tej miejscowości, gdyż w pobliżu widać było odział 700 zbrojnych Abisyńczyków. Żołnierze włoscy, jak donosi korespondent angielski, pod osłoną karabinów maszynowych, codziennie udają się do studni w Szelikot po wodę dla mułów. Baterie włoskie ostrzeliwują przeciwną górę Amba - Aradam. W czasie wyprawy dziennikarza angielskiego kanonada ta nie ustawała. Korespondent zwiędził pozycję artylerji, z której Amba - Aradam i dolina Gabat są ostrzeliwane nieustannie.

### Porażki Włochów na Południu

Na froncie południowym, według urzędowej relacji włoskiej od działu wywiadowczego pomiędzy Negelli a Daua - Parma wzięły do niewoli zabłąkaną partję wojowników rasy Desta.

Według informacji ze źródeł angielskich, jedna z lotnych kolumn włoskich poniosła klęskę w bitwie pod War - Dere. Bitwa ta toczyła się na lesistych zboczach gór dokola War - Dere. Ze strony abisyńskiej w walce tej wzięły udział wojska dedjasmacza Mako menna.

Również nieco na zachód od War - Dere, według tych informacji dedjasmacza Abeb - Adamtu i Beyene - Mered stoczyli zwycięską walkę z Włochami.

Według informacji niemieckich z Addis - Abeby rozproszone oddziały rasy Desta już nawiązały pomiędzy sobą kontakt, przybyły do nich pozatem znaczne posiłki tak, iż armja abisyńska w zachodniej części frontu południowego wzrosła w porównaniu do poprzedniego jej stanu w dwójna sób.

Załoga włoska w Negelli, według tych informacji, liczy 3,000 ludzi wojsk zmotywowanych.

Do natarcia dalszego w kierunku prowincji jezior, siły te nie są wystarczające, teren tamtejszy jest górzysty, nie do przebycia dla samochodów, a długość frontu Dolo Negelli wymagałaby bardzo znacznej ilości sił zbrojnych dla zabezpieczenia tyłów.

## Komunikat z frontu

**RZYM.** Komunikat urzędowy Nr. 111. Marszałek Badoglio telegrafuje:

Front somalijski: prace nad uporządkowaniem okręgu Neghelli trwają. Ukończono organizację intendencji. Liczne oddziały, wysłane na zwiady między Neghelli a rzeką Dana Parma, wzięły do niewoli jeńców z rozproszonych grup nieprzyjaciela. Wodzowie i dygnitarze w prowincji Galla Borana zgłaszają włoskim władzom politycznym uległość.

Front erytrejski: nic szczególnego nie zaszło.

Na obu frontach lotnictwo dokonało licznych lotów rozpoznawczych.

## Włosi wrazie potrzeby zbombardują kolej Dżibutti — Addis Abeba

**RZYM.** Wobec wiadomości, że Włochy przyjęły na siebie zobowiązania wobec Francji co do poszanowania kolei Dżibutti — Addis Abeba, tutejsze koła polityczne podkreślają, że podczas wojny decydują zawsze względy natury wojskowej, a nie politycznej.

Jeżeli włoskie władze wojskowe ze

względów obronnych, strategicznych lub innych, będą zmuszone zaatakować linię kolejową, napewno nie będą w takim wypadku krępowane przez rząd włoski. Nie oznacza to jednak, by w chwili obecnej Włosi zamierzali zaatakować linię kolejową Dżibutti — Addis Abeba.

## Abisyńczycy używają kul dum-dum

**GENEWA.** Włoski podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Savich przesłał na ręce sekretarza generalnego Ligi pismo, w którym powołując się na poprzednią depeszę z dnia 16 stycznia w sprawie używania przez Abisyńczyków naboju z pociskami dum-dum oraz w sprawie innych okrucieństw, dokonywanych przez wojowników abisyńskich, przesyła obecnie następujące dokumenty.

Kopje raportu kierownictwa artylerji włoskiej co do wyników badania amuni-

cji zdobytej przez Włochów. Raport ten wskazuje, że w amunicji tej znajdowała się znaczna ilość pocisków dum-dum, 2) kopje raportu lekarskiego, oraz 2 fotografie żołnierza zabitego pod Makalle, któremu Abisyńczycy po śmierci rozcięli brzuch i zmiażdżyli czaszkę, 5) fotografie kilku podoficerów i żołnierzy, których Abisyńczycy okaleczyli w sposób barbarzyński.

## Komunikat niemiecki w sprawie ograniczenia ruchu tranzytowego przez Polskę

**BERLIN.** Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło komunikat w związku z zapowiedzią polskiego ministerstwa komunikacji ograniczenia z dn. 7 lutego ruchu tranzytowego pociągów niemieckich przez terytorjum polskie.

Zamierzone przez stronę polską sążądzenia — brzmi komunikat — stoją w związku z trudnościami transferu sum, które niemieckie koleje winne są polskim kolejom za przejazd przez obszar polski. W obecnej chwili odbywają

się układy między rządami niemieckim i polskim w sprawie możliwości usunięcia trudności transferu należnych sum.

Kompetentne urzędy przygotowują się do wydania niezbędnych zarządzeń, związanych z ograniczeniami ruchu tranzytowego, wierząc one jednak, iż mogą oczekiwać, że zapowiedziane przez stronę polską sążądzenia, wobec toczących się układów nie będą wprowadzone w życie.

## Król Edward VIII przyjął najwyższe rangi wojskowe

**LONDYN.** W dzienniku urzędowym obwieszczone, że król Edward 8-ym skutkiem wstąpienia na tron przyjmuje najwyższe rangi wojskowe: wielkiego admirała, feldmarszałka i marszałka wojsk powietrznych.

## ROKOWANIA ANGLO - EGIPSKIE

**KAIR.** W kołach rządowych podkreślają, że data rozpoczęcia rokowań anglo - egipskich, wyznaczona na 15 lutego nie została jeszcze ostatecznie określona, zaznaczając, że rokowania będą jednak wkrótce rozpoczęte.

Chodzi tu przedewszystkiem o stosunki wojskowe między oboma krajami. Egipt pragnie, ażeby jednocześnie poruszono zagadnienie, dotyczące linii komunikacyjnych imperjum brytyjskiego. Z chwilą, gdy obie te sprawy zostaną załatwione, wówczas można będzie przejść do dyskusji nad czterema innymi sprawami mianowicie: 1) kapitulacji, 2) udziału Anglii w administracji i w polityce, 3) wejściu Egiptu do Ligi Narodów i 4) reżimu w Sudanie egipskim.

Według opinji kół mjarodajnych, żaden układ nie zostanie podpisany przed wyborami do parlamentu egipskiego. Chodzi bowiem o to, ażeby nowy układ anglo - egipski mógł być przyjęty przez rząd, który wyjdzie z wyborów.

**KAIR.** Utworzenie gabinetu wpłynęło na odprężenie atmosfery politycznej. Rokowania egipsko - angielskie mają rozpocząć się 15 lutego. Premier Ali Maher pasza w piśmie, wystosowanym do króla Fuada, podkreśla, że pierwszym obowiązkiem rządu będzie utrzymanie jednoci narodowej.

**KAIR.** Rząd egipski wyznaczył wybory parlamentu na dzień 2 maja roku bieżącego.

## Gen. Kondylis otruty? Ten, który przywrócił monarchję w Grecji

**ATENY.** Gen. Kondylis uległ atakowi apopleksji w czasie rozmowy z postem Merkurisem.

**ATENY.** Liczne osobistości polityczne, członkowie korpusu dyplomatycznego i tłumy ludności u-

dały się do siedziby zmarłego generała Kondylisa. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę. Z powodu zażrzczenia sekcji zwłok rozeszły się pogłoski, że generał został otruty.

### Życiorys gen. Kondylisa

Jerzy Kondylis urodził się w r. 1879 w m. Pruss w Eurytanji. Po ukończeniu szkoły średniej w r. 1896, uczestniczył w ruchu rewolucyjnym na Krecie, następnie w latach 1905 — 1908 brał jako ochotnik udział w walkach macedońskich, poczem wstąpił do armji regularnej, gdzie uzyskał rychło stopień oficerski.

W r. 1920 po porażce wyborczej Venizelosa, zmuszony do ustąpienia z armji, wyjechał do Konstantynopola, gdzie przebywał do r. 1922, prowadząc tam agitację na rzecz Venizelosa. W r. 1922 powrócił do ojczyzny i objął stanowisko dowódcy dywizji na Krecie. W następnym roku wybrany zostaje na posła do parlamentu, a następnie powołany na stanowisko ministra wojny w pierwszym rządzie republikańskim. Następnie rozbieżności zdań z innymi członkami gabinetu, podał się do dymisji. Proklamowany przywódcą narodowej partji republikańskiej, wszedł następnie do gabinetu jako minister spraw we-

wewnętrznych i pozostawał na tem stanowisku do zamachu stanu gen. Pangalosa w r. 1925.

W sierpniu 1926 r. Kondylis obalił rząd Pangalosa i sam utworzył nowy gabinet. W listopadzie tegoż roku podał się do dymisji i wyjechał do Francji, gdzie przebywał przez 4 lata, nie biorąc udziału w życiu politycznym. Dopiero w r. 1932 powrócił do polityki i objął tęk ministra wojny w gabinecie Tsaldarisa. W marcu 1935 r. Kondylis odegrał główną rolę przy tłumieniu rewolty Venizelosa. W październiku tegoż roku, po wysunięciu przez koła wojskowe żądaniu natychmiastowego przywrócenia monarchji, stanął na czele nowego rządu. Gdy nastąpiło zgromadzenie narodowe uchwalilo zniesienie ustroju republikańskiego, objął funkcje regenta, które pełnił do chwili powrotu króla Jerzego 2-go w listopadzie r. ub.

Po powrocie króla Kondylis podał się do dymisji i nie odegrał już poważniejszej roli politycznej.

## Robotnicy polscy wracają z Francji

**STRASBURG.** Na terenie dep. Moselle i Neurthe-Et-Moselle, to jest w zagłębiu przemysłowym lotaryńskim, władze francuskie odmówiły przedłużenia kart tożsamości 600 robotnikom i górnikom polskim. Ogółem następować powyższego sążądzenia powróci do Polski z tego okręgu około 1.200 osób.



## Ras Mulugeta nie żyje



Na wschód od Makalle weszły w bój oddziały sędziwego ministra wojny Ras Mulugeta, który miał polec w tych walkach.

## Aresztowanie wroga Francji Nr. 1

(la) Z Paryża donoszą pod datą 30 stycznia: Policji paryskiej udało się nadzwyczajny połów. W małej kawiarce aresztowano mianowicie słynnego gangstera Botchaco. Cały szereg zbrodni został mu już dowiedziony.

Polowanie w samochodach i napaady wykonywane z zuchwałością dotąd bardzo rzadko spotykana w Europie, strzelanie do policji przy każdej sposobności i ucieczki wykonywane z powodzeniem — to najgłośniejsza lista przestępstw tego bandyty, które sprawiły, że wzorem Ameryki określono go jako wroga państwa Nr. 1.

### JAK „PRACOWAŁ” BOTCHACO

O wyczynach tego zbrodniarza pisaliśmy swego czasu. Pewnego dnia zdarzyło się, że posterunek policyjny na jednym z ożywionych bulwarów za uważył samochód, którego numer wydawał mu się niewyraźny. Zatrzymał więc wóz, z którego wysiadła elegancka blondynka i młody człowiek. W chwili, kiedy policjant odwrócił się, aby przepuścić inny samochód, para ta zniknęła w tłumie.

Rozpoczęło się dzięki polowaniu i wreszcie zarówno mężczyzna jak i kobieta zostali ujęci. W komisariacie pięć kma blondynka ofiarowała komisarzowi 20.000 franków, jeśli jej pozwoli uciec.

Na to wszystko zjechał przed komisariat nowy czarny samochód luksusowy, w którego wnętrzu siedział również elegancki młody człowiek. Szofer z czarnego samochodu przekroczył do pierwszego wozu i odjechał. Za nim ruszył czarny wóz, przy którego kierownicy siedli wspomniani młodzi ludzie.

W pewnym związku z tą historią pozostaje inna, która niemal równocześnie rozegrała się w Saint Denis. Oto pewien człowiek kradnie samochód. Zgłasza się na stację benzynową, gdzie pobiera benzynę, za którą nie chce zapłacić. Wydający benzynę przyrzeka się z tyłu do rękawicy.

Tysiące dzieci naszych rolników na Wileńszczyźnie czeka na szkoły. Czy wpłaciłeś już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P.M.S. na Wileńszczyźnie? Konto czekowe P.K.O. — Nr. 80630

samochodu. Wówczas prowadzący wóz rozwija tempo 100 klm. na godzinę i strzela do nieszczęślika przyzcpionego z tyłu, gdy ten wkonicu spada na szosę.

Tym strzelającym szoferem był właśnie Botchaco — wróg Francji nr. 1.

### KOLACJA W KAJDANKACH

Napady rabunkowe, które Botchaco ma ma sumienia, są poprostu niezliczone. Pewnej nocy wrzesniowej, przed półtora rokiem, zdarzyło się, że wskutek zdrady jednego ze współników został on przychwycony przez policjanta, który momentalnie nałożył mu kajdanki. Mimo to udało mu się zbiec z kajdanami na rękach.

Następnego wieczora urządził Botchaco wielką kolację, aby godnie uczcić to wydarzenie. Kolacja odbyła się w jednej z większych restauracji paryskich. Pojawił się on tam w kajdankach. Dopiero jego kochanka uroczyście przepłowała mu stalową płeczką, okowy policyjne, wśród wiatów zaproszonych gości.

20 grudnia obrabowany został pewien dyrektor fabryki, który miał przy sobie 80.000 franków. Przed paroma dniami nastąpiła napad na Bank Paryski w Faubourg. Wszystko to była robota Botchaco i jego bandy. Przewódca pozostał nieuchwytny.

### ZASKOCZENIE

Ale wszystko ma swój kres. Wreszcie, po wielu niepowodzeniach, zdołała się policja dowiedzieć, że Botchaco, wraz z dwoma przyjaciółmi i pewną kobietą przebywa na rue de Faubourg, Saint Martin, w małej, nie cieszącej się dobrą sławą kawiarence. Cztery urzędniczki, pod kierunkiem inspektora Gripois wtargnęli do kawiarni. Jakkolwiek bandyta błyskawicznie sięgnął po broń na widok policjantów, jednakże nie zdołał uczynić z niej użytku. Został aresztowany i rozbrojony.

Cała Francja odetchnęła z ulgą. Wraz z Botchaco aresztowano jego najbliższych przyjaciół, oraz 28-letniego kochankę, ową złotowłosą elegancką kobietę z luksusowego samochodu — Raymondę Barbier, która stała nie również przed sądem przysięgłych.

# ROBINSON 1936

## Amerykańscy marynarze na nieznanej wyspie

(la) Z New Yorku donoszą: Słynny amerykański parowiec pomiarowy „Oregon”, odkrył w pobliżu wysp Janninga, na Oceanie Spokojnym, małą skalistą wyspę. Na wyspie tej prócz krajowców, znaleziono czterech amerykańskich marynarzy, których dawno uważano za zmarłych.

Odkrycie tej wyspy nastąpiło, jak opowiada kapitan „Oregonu”, w oryginalny sposób:

— Dam sobie głowę uciąć, jeśli ten niebieskawy pasek tam na horyzoncie, nie jest lądem — rzekł sternik „Oregonu” do kapitana.

— Dziwna rzecz — odparł kapitan, obserwując przez lunetę dalekie, jakgdyby wstające z wody wybrzeże. — Na mapie niema na tem miejscu nic, a jednak wydaje się, że to rzeczywiście ląd“.

Ostrożnie zbliżał się okręt do nieznanej wyspy. Spozstrzeżono wspaniałe lasy palmowe. Na brzegu kręśli się jacyś ludzie o skórze brunatnej, którzy gapili się na okręt, jak na cudowne zjawisko.

Z parowca spuszczone łódź, w której wsiadł jeden z członków ekspedycji, mówiący po polinezyjsku. Gdy łódź przybiła do brzegu załoga jej, przez usta tłumacza wypowiedziała pozdrowienia pod adresem tubylców. Ci jednakże trzęśli przecząc głowami. Nie rozumieeli nic.

Stwierdzono, że mówili jakimś specjalnym dialektem. Niektóre słowa wydały się dziwnie znajome marynarzom, tak jakgdyby dźwięki mówili kiejaskim dialektem amerykańskim.

### BIAŁY NACZELNIK

Ostatecznie poprowadzono gości w głąb wyspy. Następnie wskazano im chatkę pokrytą liśćmi, gdzie zamieszkiwał naczelnik. Marynarze zdumieili się niesłychanie, gdy czcigodny i rzekomy ludzoreca okazał się białym człowiekiem, mówiącym fatalnym językiem amerykańskim. Okazało się, że jest to rodowity Anglik. Mimo to powitanie nie było nacechowane szczególną serdecznością.

— Wolałbym panów widzieć o sto mil stąd — oświadczył, on, ale skoro jesteście już panowie tutaj, wobec tego opowiem wam moją historję.

Jestem jednym z niewielu pozostałych przy życiu rozbitków parowca „Seridan”, który w roku 1916 zatopiony został przez tajfun w pośrodku Oceanu Spokojnego. Wraz z trzema towarzyszami uratowałem się na tratwie sklejonej z desek i dobiliśmy do tej wyspy, gdzie krajowcy przyjęli nas bardzo gościnnie. Od tego czasu żyjemy tutaj i nie mamy bynajmniej powodu uskarżać się na nasz los. Wszystko, co nam jest potrzebne do życia, znajdujemy tu w obfitości, dzięki wspaniałej roślinności. Czujemy się tu jak w raju i dlatego nazwaaliśmy nawet wyspę „Niebieskim rajem”. Nie obawiamy się niczego, prócz tego, że ktoś przerwie nam tę miłą sielankę i dlatego nie uczeszyło nas zbyt często przybycie panów.

### JAK SKOŃCZYŁA SIĘ WOJNA ŚWIATOWA?

Trzej inni Amerykanie, którzy przybyli wraz ze zbiegającymi się tubylcami, zachowywali się jeszcze bardziej ostrzeżająco niż ich przewodca. Jedyną rzeczą, która ich interesowała, była odpowiedź na pytanie jak skończyła się wojna światowa? Gdy ich zapytano o nazwiska, odpowiedzieli zgodnie, że nie widzą potrzeby podawania ich.

„Nie zamierzamy wracać do Ameryki, ani też prosimy o pomoc stamtąd. Gdybyśmy dziś powrócili, mielibyśmy tylko przykrości. Jeżeli panowie będziecie podawali o nas wiadomości, to zechciejcie oświadczyć wszystkim, że prosimy aby nas pozostawiono w spokoju“.

Ludzie z załogi „Oregonu” zrozumieli, co czują nieszczęśliwi rozbitkowie i nie badali dalej, ani nie nastawali na wyjaśnienia. Natomiast starali się dowiedzieć cokolwiek o życiu w „Niebieskim Raju”. Zapewnili rozbitków, że nie myślą o tem, aby przeszkadzać mieszkańcom wyspy w jakikolwiek sposób i drobnymi podarunkami zdobyli sobie ich zaufanie.

### NIEBIESKI RAJ

Wedle sprawozdania załogi „Oregonu” wyspa jest istotnie fantastyczną krainą. Ocean dokola niej obfituje w ryby. Jedną wyprawą rybacką

wystarczy, aby wszystkich zaopatrzyć w żywność na parę tygodni. W tropikalnym lesie niema ani węzów, ani dzikich zwierząt, któreby zagrażały życiu mieszkańców. Niema również gryzącego robactwa ani much. Wyspiarze odżywiają się zasadniczo rybami, ale poatem jeszcze znajdują się na wyspie specjalne owoce, z których wypiekają chleb. Ogień krzeszą zapomocą krzesiwa.

Przed wielu laty mieszkańcy wyspy posprzeczali się z mieszkańcami innej wyspy odległej o kilkaset mil. Od tego czasu żyją odcięci zupełnie od świata. Przesłali również wierzyc w swe bożki, od kiedy czterech rozbitków wyjaśnili im pewne zjawiska przyrody. Białego naczelnika, a również i trzech innych białych, darzą zupełnie zaufaniem.

Przyszłość okaże, czy niezwykłym Robinzonom współczesnym uda się wytrwać w ich odosobnieniu.

## Zapis niemożliwy do zrealizowania w XX wieku

Przed Sądem Najwyższym w Stanach Zjednoczonych toczy się obecnie proces wszczęty przez spadkobierców olbrzymiej fortuny niejakiego Józefa Motza, który w roku ubiegłym zmarł w stanie łowa. Zmarły znany był jako wróg wszelkiego postępu. W ciągu swego długiego życia — zmarły liczył 75 lat — Motz nie jechał nigdy koleją żelazną, nie wsiadł do samochodu ani tramwaju, posługiwał się jedynie zaprzęgiem konnym. Nawet karawan, który zwoził jego przewieziono na miejsce wiecznego spoczynku, ciągniony był przez konie. W testamencie swym zastrzegł, że prawni jego spadkobiercy będą mogli wejść w posiadanie olbrzymiego majątku, wynoszącego około

15 milionów dolarów, po wyraźnem zobowiązaniu się, że nigdy nie będą posługiwali się nowoczesnymi zdobyczami techniki, począwszy od kolei i samochodu a skończywszy na telefonie, radju i maszynie do pisania.

Spadkobiercy znacznej fortuny wszczęli proces celem unieważnienia powyższego warunku w testamencie zmarłego, wskazując, że człowiek wysuwający tego rodzaju warunek nie mógł być przy zdrowych zmysłach, wobec czego testament jego traci moc prawną i majątek przechodzi na spadkobierców z tytułu samego prawa o dziedziczeniu bez uwzględnienia warunków oryginalnego zapisu.

## Garaż królewski w Buckinghampalace

Z chwilą wprowadzenia się do Buckinghampalace nowego króla Edwarda VIII, w konserwatywnym nawskroś trybie życia dworskiego zajdą znaczne zmiany.

Miedzy innymi ulegnie zmianom garaż królewski, gdzie zgodnie z upodobaniami zmarłego króla Jerzego i królowej, znajdują się samochody wyłącznie starego typu. Na ostatniej wystawie samochodowej w Londynie, pokazywano przeznaczony dla króla Jerzego typ wozu, który wywolywał powszechną sensację swą dawną formą. Zmarły król ani królowa wdowa nie lubili nowoczesnych wozów o linjach aerodynamicznych, ani tembardziej wozów odkrytych.

Zupełnie inne upodobanie ma pod tym względem król Edward VIII, który jest miłośnikiem sportu samochodowe-

go i najczęściej sam kieruje samochodem.

Wozy króla Jerzego były już zdaleka widoczne dla policjantów, pełniących służbę przy regulacji ruchu. Maszynowe, ciemne, kryte różniły się tak dalece od wozów najczęściej w Londynie spotykanych, że zwracały na siebie uwagę nawet zwykłych przechodniów.

Król Edward VIII wybierał zawsze typ wozu sportowego o lekkich linjach i jasnej barwie. Często można było widzieć księcia Walji przy sterze, wprawna ręką, kierującego wozem wyścigowym. Nawet samochody przeznaczone dla wizyt dworskich księcia odróżniały się wybitnie od samochodów zmarłego króla. Ten dawny typ królewskiego samochodu obecnie z pewnością zaniknie. Jedynie królowa - wdowa, która zamieszka w rezydencji swej na zamku Malborough, pozostanie przy swym samochodzie starego typu.

## Skarbnik warsz. urzędu śledczego złodziejem

Przed warszawskim Sądem Okręgowym rozpoczął się proces b. skarbnika urzędu śledczego w Warszawie, wywiadowcy Karola Kudłaka, oskarżonego o zdefraudowanie przeszło 16.000 zł.

Kudlak był skarbnikiem przez 8 lat, lecz nadużył jego ujawniono dopiero po wyznaczeniu następcy.

Kudlak zdefraudował sumy, potrącając policjantom na cele społeczne, jak na Policjny Dom Zdrowia i L. O. P. P. Kudlak, który do winy się nie przyznał, wyjaśnił, że „kasa znajdowała się w nieodpowiednim lokalu i dlatego mogli

tam być popełniane kradzieże przez rozmaitych interesantów, którzy przeważnie są kryminalistami...”

### Autobus rozbił karawan

Z Warszawy donoszą: Przed domem nr. 9 na ul. Bielańskiej zderzył się autobus miejski, prowadzony wadliwie, z karawanem, należącym do zakładu pogrzebowego p. Bron. Feliksiakowej. Karawan został zupełnie rozbity. Policja sporządziła protokół.

## W WIRZE STOLICY

### DWA KOSTJUMY.

Panienska nie woniejąca nadmiarem pieniędzy postanowiła kupić sobie kostjum. Oszczędzała pół roku, podratowała do bardzo drogiego sklepu.

Pokazywano jej takie i owakie, wreszcie zdecydowała się na skromny, ale przyzwoity granatowy kostjum.

— Ile kosztuje?

— 180 zł.

— Okropnie drogo.

— U nas ceny stałe proszę pani, jeśli pani chce się targować to trzeba iść za Żelazną Bramę. My jesteśmy solidną firmą. Operujemy pod hasłem: „duży obrót — znikomy zysk!”.

Panienska była onieśmiewiona. W tak dostojnym sklepie odważyła się pisać! Zdecydowała:

— Biorę!

Wybuliła 180 zł. i wesoło wyruszyła do koleżanki. Niech pęka z zazdrości, niech się obliżuje na widok jej granatowego kostjumu.

Ale włożywszy rękę do kieszeni nowego żakietu panienska poczuła jakąś kartkę. Wyciągnęła, przeczytała:

Sklep konfekcji męskiej i damskiej, Sruł Goldkopf.

Rozłoszczona panienska pędem odzukała sklep „Sruła Goldkopfa”, wpadła jak burza.

— Czy ten kostjum pochodzi od państwa?

— Uj, naturalnie, proszę pani, niech pani patrzy, my mamy takich 50 na składe...

I pokazali paniencie stos granatowych kostjumów identycznych z tym, który kupiła przed chwilą.

— Ile kosztuje?

— Dla pani my oddamy nawet ze stratą, niech będzie 60 zł.

— To państwo sprzedajecie gotowe kostjумы tej firmie...

— Nu tak. U nas za 60 zł. nie chcą kobiety kupować, mówią, że za drogo, że tandeta. A u nich ten sam kupują za 180 bez targów. My wiemy, nas serce boli, ale co my możemy zrobić.

— Kupuję ten wasz kostjum za 50 zł.

— Już się pakuje.

Panienska wróciła do znanego w kole tępych pań sklepu i wzięła do gabinetu szefa mówiąc:

— Oto są dwa kostjумы, jeden od państwa za 180 zł. — drugi za 50 zł. Niech pan rozpozna, który jest tutaj nabyty.

Szef oczywiście nie mógł rozpoznać i był skonsternowany. Panienska huknęła, że albo zabiorą sobie jeden kostjum i oddadzą jej natychmiast 180 zł., albo skieruje sprawę do sądu, ogłosi ją w pismach, przedstawi dowody...

Szef pocałował ją w rękę, przedko wypłacił 180 zł., ofiarował w prezencie wielki flakon perfum (25 zł.), przeproszał, błagał by nie rozmuchiwać tej historii.

Panienska paradowała w granatowym kostjummy za 50 zł., koleżanki oglądając, zazdroszcząc, pytają:

— Gdzie kupiłaś?

U... i wymieniała nie Sruła Goldkopfa.

— Ach widać odrazu. Piękny kostjum nie tandeta.

Karol

### CIASOPISMA

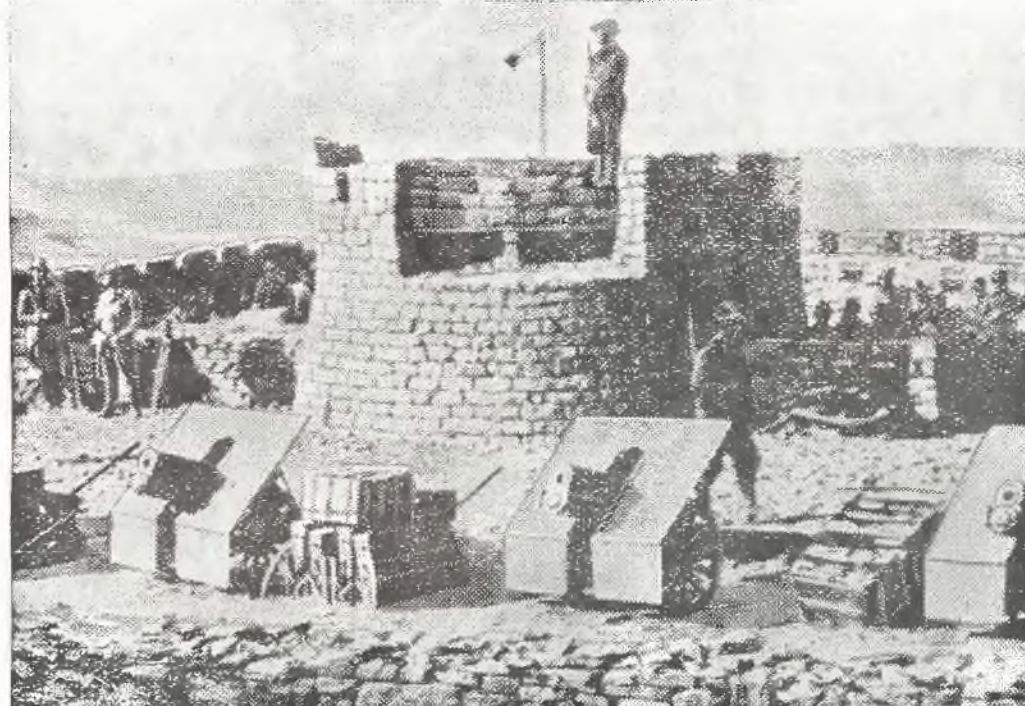
— ŚWIAT. Ostatni numer tygodnika przynosi artykuł L. Chrzanowskiego, w którym autor omawia działalność zmarłego króla angielskiego jako monarchy - demokracji. Prócz tego Świat zawiera ciekawy art. W. Gombrowicza omawiający twórczość Zofji Nałkowskiej, Z. Norblin - Chrzanowska omawia ostatnie wystawy w Zachęcie, H. Eujakowska w barwnym reportażu opowiada dzieje wyprawy motocyklowej do Szanghaju. Dalej Świat zawiera wstrząsające przeżycia pilota - oblatelycy, korespondencję z Paryża, — świat filmu, teatru oraz liczne ilustracje ze zjazdu gwiazdzystego do Monte Carlo.

## Drapacze chmur w Szanghaju



Europejska dzielnica w Szanghaju nie różni się niczem od drapaczy chmur w innych wielkich miastach świata. Na zdjęciu olbrzymi nowozbudowany gmach (80 pięter obok toru wyścigowego.

## Tam, gdzie trwały najzaciętsze walki



Fort Doga w północnej Abissynji, o który walczone z niezwykłą zaciętością



## Prof. A. Brückner „Słabizny” Najposłusznieszy

Wielki uczyony polski prof. dr. Aleksander Brückner, święcił przedwczoraj 80-lecie swoich urodzin. W budapesztańskim „Pester Lloydzie” znajdujemy z tej okazji duży dwuzłotowy artykuł o naukowej działalności prof. Brücknera. W zakończeniu tego artykułu czytamy:

„Oby ten nauczyciel i przewodnik swego narodu wychowawca w państwowo-obywatelskim i światowym wypełnianiu obowiązków, pisarz o najcięższej lekkości pisania jednak treściwy i rzeczowy — działał jaknajdłużej z jednakową siłą twórczą. Aleksander Brückner jest ostatnim encyklopedystą starzej epoki i zwiastunem naszej, nowej.

Oby jaknajdłużej pracował i działał, gdyż c odpoczynku nie ma mowy i tego niezmordowanego, wiernego sługi wiedzy. Raczej myślimy o tych darach, którymi nas obdarzył 90 tej rocznicy swych urodzin.”

Miło się człowiekowi robi, kiedy czyta w zagranicznej piśmie gorące słowa o polskim uczyonym.

Z racji pewnej wrzawy, jaka się wytworzyła dookoła repertuaru teatralnego w Wilnie i obradowania Rady Miejskiej na ten temat, jeden z broniących repertuaru, powiedział mniej więcej w tym sensie:

Sztuki, ostatnio napisane w Polsce są tak słabe, że mając do wyboru słabe rzeczy naszych pisarzy i słabe zagraniczne, wolimy wystawiać słabizny zagraniczne, by nie kompromitować polskiej twórczości.” Zdanie to wydaje się niemal parafrazą. Jeżeli z ostatnią twórczością polską jest naprawdę tak źle, to należałoby sięgnąć do przedostatniej i przypomnieć np. Rittnera, Perzyskiego, Kisielewskiego, czy innych dramaturgów, dostatecznie „moenych”, a w Wilnie zwłaszcza mało znanych.

A pozatem czy nie należałoby zrewidować naszego stosunku do współczesnych „slabizn” kiedy teatr dramatyczny świeci pustkami i długami, a rewje robią kokosz

W ostatnim numerze czasopisma „Pani domu” znajdujemy artykuł p. Zofji Iwaszkiewiczowej pt. „Jak czytać książki i gazety?”

Zaczyna się tak: „Książkę niedość jest posiadać. Trzeba umieć z nią obcować.” Uważam, że czytelników nie mało czy odstrasza. Przedewszystkiem niech posiadają jaknajwięcej, a już obecna nia nauczy się sam.

Bodzio jest znanym donżuanem. Ostatnio zaczął jakąś młodą dziewczynę, przechadzając się koło Sztralla:

— Czy wolno wiedzieć na kogo pa ni czeka?

— Na innego — brzmiała odpowiedź.

Wujaszek przyjechał do rodziny i rozmawia z dziećmi:

— Powiedz Karolku, kto z was jest najposłusznieszy mamusi?

— Tatoś mówi Karolek po naniś le.

# Prezydent Ignacy Mościcki

Wkrótce upłynie 10 lat, od czasu kiedy Wielki Marszałek po przewrocie majowym wskazał Zgromadzeniu Narodowemu prof. Ignacego Mościckiego, jako kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej, — wkrótce upływa 10 lat od czasu, kiedy prof. dr. Ignacy Mościcki piastuje najwyższą godność w Państwie Polskim. W okresie tych lat 10-ciu poznaliśmy dobrze Prezydenta. Wielki uczyony, mąż szlachetny i zasłużony, — znany dobrze nie tylko własnemu społeczeństwu, ale całemu światu wynalazca, — zyskał sobie powszechną sympatię w kraju, który reprezentuje godnie od tyłu lat.

Nowa Konstytucja wprowadziła poważną zmianę w określeniu uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej, obarczając Go nie tylko reprezentacją Państwa, jak to poprzednio było w Polsce, wzorem konstytucji francuskiej, — ale składając na Jego barki wielkiej wagi zadanie utrzymania równowagi pomiędzy władzami państwowymi. Prof. Redslob w książce swojej p. t. „Le régime parlementaire” określa ustrój parlamentarny, jako równowagę władz wykonawczej i ustawodawczej, głowę państwa zaś powołuje do utrzymywania tej równowagi. Wprowadzając w praktyce w niewielu państwach znajdziemy dowody tak pojętego ustroju parlamentarnego, jak to przedstawia znakomity uczyony francuski prof. Redslob, — w Polsce jednak tak właśnie pojęty ustrój parlamentarny wprowadzony został przez nową Ustawę Konstytucyjną, która wyraźnie stwierdza w art. 11-ym: „Prezydent Rzeczypospolitej, jako czynnik nadzwyczajny w Państwie, harmonizuje działania naczelnych organów państwowych.” W ten sposób pojęta rola Prezydenta Rzeczypospolitej obarcza Go specjalnymi pracami i przerzuca na Jego barki w stopniu bardzo wielkim odpowiedzialność przed historią za losy Narodu i Państwa. Stąd też logicznie wypływa uprawnienie Prezydenta swobodnego rozstrzygania o tem, komu powierzyć zarządzanie w kraju.

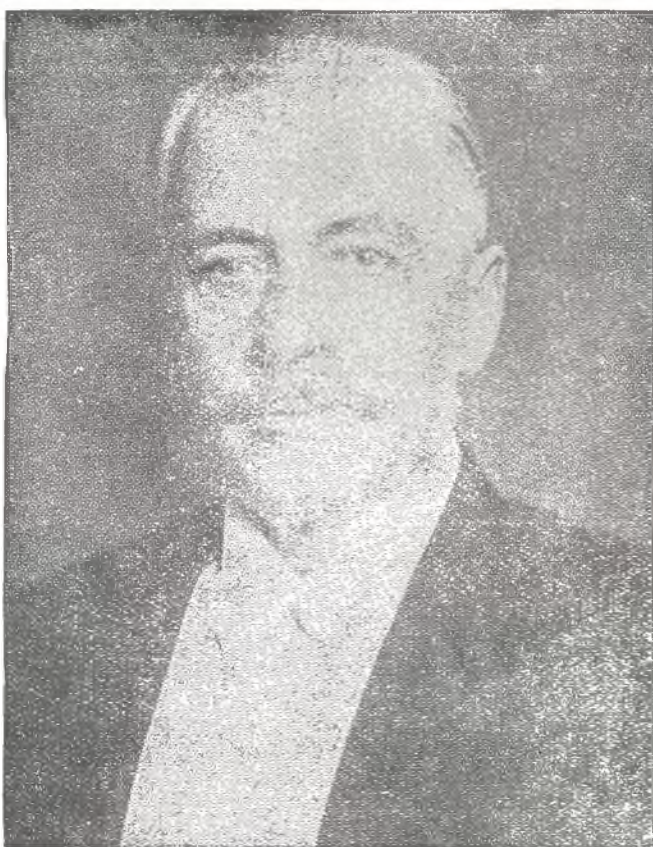
I dlatego słusznie stwierdza publicysta „Gazety Polskiej”, że „zakres działania Prezydenta obejmuje sprawy ważniejsze, niż rządzenie.”

Widzieliśmy Prezydenta Mościckiego przez prawie 10 lat lat Jego Prezydentury w chwilach pomyślnych i ciężkich dla Państwa, w chwilach tak tragicznych, jak przeżyte niespełna rok temu mienie po śmierci Wielkiego Marszałka, — w chwilach tych widzieliśmy w Jego postaci wcielony Majestat Rzeczypospolitej, — Majestat nieugięty przed rządzeniem losów, górujący nad wszystkim i niosący całemu Narodowi zrozumienie wielkości Ojczyzny przez Józefa Piłsudskiego wyzwolonej.

Dzisiaj nadszedł ten uroczysty dzień w roku, kiedy cała Polska obchodzi imieniny Jej Pierwszego

Obywatela. Ze wszystkich zakątków kraju, ze szkół powszechnych, organizacji społecznych, z odległych wiosek i miasteczek

z wolą Narodu. Bo wszyscy w Polsce od niemal 10-ciu lat jesteśmy pod urokiem postaci wielkiego uczonego, pełnej niewystowionej



wybiega zbiorowa myśl ku Zamku w Warszawskiemu, aby w tym dniu złożyć prof. Mościckiemu serdeczne życzenia osobistej pomyślności, którą ze swej strony Przydynt Mościcki pojmował i zawsze pojmował jako pomyślność Państwa Polskiego, którego dobro i rozwój Jego opiece zleciła wola Marszałka, będąca zara-

czarą harmonii między tem, co w prof. Mościckim jest indywidualnego, a tem, co się łączy z życiem zbiorowem.

Dlatego właśnie w tym Jego „prywatnym” dniu cała Polska chyli się w głębokim hołdzie i dumna jest, że „ważniejsze, niż rządzenie” sprawy państwowe rozstrzyga prof. dr. Ignacy Mościcki.

## Życzenia armji dla Dostojnego Solenizanta

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 12,30 Pan Prezydent R. P. przyjął generalnego inspektora sił zbrojnych, gen. dyw. Rydza - Smigłego, pp. wiceministrów spraw wojskowych gen. Głuchow-

skiego i gen. Stawoj - Składkowskiego i szefa sztabu głównego gen. Stachiewicz, którzy złożyli Panu Prezydentowi życzenia z okazji dzisiejszych imienin.

## Hołd młodzieży

WARSZAWA. Wczoraj, w przeddzień imienin Pana Prezydenta R. P., o godz. 12-iej w południe młodzież szkół średnich i powszechnych wraz z pocztami sztandarowymi oraz delegacje harcerzy przybyły na dziedziniec zamkowy, celem złożenia hołdu Dostojnemu Solenizantowi.

Do zgromadzonej młodzieży wyszedł Pan Prezydent R. P. w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego.

W tym momencie orkiestra szkolna odegrała hymn narodowy. Następnie je-

dna z uczniami w serdecznych słowach złożyła życzenia imieninowe i hołd Dostojnemu Solenizantowi w imieniu młodzieży szkolnej, zakończony okrzykiem na Jego cześć. Pan Prezydent wznosił okrzyki: „Niech żyje Rzeczpospolita”, podchwycyony przez młodzież.

Następnie chóry szkolne odśpiewały kilka pieśni. Po zakończeniu uroczystości opuszczającego dziedziniec zamkowy Pana Prezydenta R. P. żegnała młodzież gromkimi okrzykami na Jego cześć.

## Odpreżenie w stosunkach anglo-egipskich Nahas-Pasza przewodniczącym delegacji egipskiej

LONDYN. Nowy premier egipski Ali Mecher pasza, oświadczył korespondentowi „Daily Telegraph” w Kairze, iż rząd uczyni wszystko, by stworzyć pomyślną atmosferę dla rozmów angielsko - egipskich, jakie wkrótce mają się rozpocząć. Zadaniem nowego rządu jest przygotowanie tych roz-

mów, a następnie zorganizowanie wyborów, które prawdopodobnie odbędą się dn. 2 maja.

W brytyjskich kołach rządowych panuje wielkie zadowolenie spowodowane nominacją przez króla Fuada przywódcy partji nacjonalistów egipskich „Wafd”, Nahasa - Paszy przewodniczącym delegacji egipskiej do rokowań z Wielką Brytanią. Oprócz Nahasa - Paszy do składu delegacji, udającej się niebawem do Londynu należą również: przywódca liberalów Mohammed Mahmud Pasza oraz b. premier i przywódca konserwatystów Sidki Pasza. W ten sposób do delegacji weszli trzej najbardziej wpływowi politycy egipscy. Delegacja składa się z 9 osób, w tem 5 wafdystów, którzy posiadają w łonie delegacji większość. Rokowania rozpocząć się mają w Londynie w drugiej połowie lutego i potrwać zapewne kilka tygodni. W związku z tem, nowe wybory powszechne w Egipcie odłożone zostały do drugiego maja. Tymczasem za zgodą wszystkich stron, powołany został do życia rząd neutralny pod przewodnictwem politycznego doradcy króla Fuada, Ali Mahera paszy, który oprócz premierostwa sprawować będzie również obowiązki ministrów spraw wewnętrznych i zagranicznych.

Nahas - pasza, przywódca wafdystów, w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Daily Telegraph” oświadczył, że nacjonalizm egipski bynajmniej nie jest antybrytyjskim. Sojusz między Anglią a Egiptem rozwiąże zdaniem Nahasa paszy, wiele trudności międzynarodowych i okaże się korzystnym dla całokształtu sytuacji na bliskim wschodzie.

Zwalczysz analfabetyzm na Wileńszczyźnie, zmniejszysz bezrobocie wśród nauczycieli, jeśli wpacisz na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego na Wileńszczyźnie.

Konto czekowe PMS. PKO Nr. 80630.

## Duchowieństwo a podatki

Kto jest obywatelem państwa i korzysta z jego dobrodziejstw, ten musi nieść ciężar utrzymania swego państwa. To naturalne. Duchowieństwo ma ambicję uważać się za obywateli i konsekwentnie wypełniać swe obowiązki obywatelskie. Nie zamierza nawet zabiegać o jakiekolwiek, poza prawem kanonicznem uznane, przywileje, by nie robić ujmy swemu patriotyzmowi.

To zasadnicze stanowisko wymaga jednak pewnych wyjaśnień przez nieco szersze omówienie poruszanej sprawy. Do ostatniego dziesiątka lat duchowieństwo nie odczuwało zbyt ciężarów podatkowych, bo co prawda i inne sfery społeczne zbytnio na to się nie uskarżały, a przynajmniej nie tak jak dziś. Jeśli sięgniemy w dalszą jeszcze perspektywę czasu, w okres przedwojenny, to duchowieństwo nie płaciło żadnych podatków, a dla ogółu obywateli podatek był blahym życiowym dodatkiem, o którym nikt nie myślał, nie mówił, tembardziej nie pisał. Dziś kwestja inaczej się przedstawia. Podatek wypłynął na czoło wszelkich trosk życia, nawet zagórował nad niemi. O podatkach ludzie dziś najwięcej myślą, mówią i piszą. Pół prasy, wszelkich odcieni, zajmują sprawy fiskalne. Literatura, nie tylko zawodowa, ale i piękna, przy odtwarzaniu wiernym życia doby dzisiejszej, za najbardziej kolor soczysty do obrazu uważa podatek. Humorystyka nawet, z „Falą Lwowską” na czele, dowcipem poczerpniętym z kadzi fiskalnej, rozpromienia uśmiechem aż do łez szarzyźnie dnia codziennego. Aparat fiskalny zbudował się z tysięcy ludzi, fabryk papieru i drukarni oraz blisko połowy grosza podatkowego. I gdyby ludzie wogóle chcieli myśleć logicznie — aż do ostatecznego wniosku, to przestaliby sobie łamać głowy szukaniem źródeł kryzysu gospodarczego.

Duchowieństwo, według ogólnego mniemania, uchodzi u nas za sferę zamożnych. „Kto ma księdza w rodzinie, tego bieda nie ubodzie” — mówiono kiedyś, a wielu temi kategorjami myśli i dziś, nie wyłączając chyba urzędów skarbowych. Istotnie, przynależność do tej sfery, do której duchowieństwo w Polsce, z wyjątkiem parafij biednych, był zadowolniającą, gdzie niegdzie dostatni, a niekiedy nawet naddostatni. Ale to wszystko nie wpływa zasadniczo z kapłańskiego stanowiska, lecz z ofiarności, w tej czy innej formie, naszego społeczeństwa katolickiego. Ofiarność — to wyraz dobrej woli, nie zaś prawnie uregulowany stan. Gdy więc społeczeństwo zubożało, gdy go nie stało na rzeczy konieczne dla siebie, czy można wymagać, by ofiar nie było dla innych. To też dawna ofiarność, a razem z nią i zamożność przysłówiowa duchowieństwa, już należą do godnej wspomnienia, lecz niepowrotnej narażonej przeszłości. Dziś duchowieństwo na placówkach dawniej bogatych, czuje się pod względem materialnym ledwie wystarczalnie, a na innych szeszo, jak i ogół społeczeństwa, do blizszej z pozoru nędzy. I gdyby szło o własną tylko osobę duchownego, byłoby to rzeczą mniejszej wagi. Ale na barkach proboszcza leży utrzymanie na placówkach dawniej bogatych, czuje się pod względem materialnym ledwie wystarczalnie, a na innych szeszo, jak i ogół społeczeństwa, do blizszej z pozoru nędzy. I gdyby szło o własną tylko osobę duchownego, byłoby to rzeczą mniejszej wagi. Ale na barkach proboszcza leży utrzymanie na placówkach dawniej bogatych, czuje się pod względem materialnym ledwie wystarczalnie, a na innych szeszo, jak i ogół społeczeństwa, do blizszej z pozoru nędzy.

Duchowieństwo parafjalne nie jest w stanie dziś sprostać swemu zadaniu. I to nie w pojedynczych gdzieś punktach, lecz na całej linii, może z bardzo małemi wyjątkami. I na takie oto tło spadają podatki. Z niemi, rzecz oczywista, trzeba się zgodzić, ale ich wymiar mimo wszystko chce się kwestjonować. Prawodawstwo skarbowe uważa proboszcza, za producenta, kościoły i budowle kościelne za gmachy produkcji, służbę kościelną za pracowników produkcyjnych i tak przy opodatkowaniu traktuje. A to stanowisko jest niezgodne z rzeczywistością. Proboszcz nie produkuje, bo przecież prawem kanonicznem są mu wzbронione wszelkie negocjacje produkcyjne. Zresztą i czasu i warunków potemu nie ma. Budynki parafjalne i kawałki gruntu do 30 ha przy kościołach nie mogą być traktowane jako warsztaty rolnej, czy innej produkcji, zaś służ-

by kościelnej rola jest raczej czysto konsumpcyjna, z czego proboszcz korzysta materialnej żadnej nie ma i mieć nie może. Wszystko to tak oczywiste, że na potwierdzenie argumentów żadnych nie wymaga. Prawodawstwo jednak podatkowe, a szczególnie jego organy wykonawcze, nie chce tego wziąć pod uwagę i traktuje duchowieństwo narówni z innymi obywatelami, pracującymi na swych warsztatach zarobkowych. To właśnie, a nie żadne inne względy, wytwarza drażliwą sytuację duchowieństwa nie jest w stanie wywiązać się z włożonych ciężarów i ku ogólnemu zgorzeleniu zalega z opłatą podatków.

Najbardziej drażliwą sprawą jest podatek od nieruchomości i ubezpieczalnia społeczna. Według konkordatu, nieruchomości kościelne, z których dochód idzie na cele kultu, nie podlegają opodatkowaniu. Tymczasem władze skarbowe, mniejsza o instancję, tego uznać nie chcą. Według ich interpretacji, nieruchomości kościelne wzbogacają proboszczów, a więc podlegają opodatkowaniu. Skłonne może byłoby kościoły i kaplice uznać za wolne od podatków, a święce i kadzidło zaliczyć do koniecznych wydatków na kult religijny. Wszystko inne — to śródki bogacenia się duchownego, więc podlegają opodatkowaniu. W rzeczy samej jest jednak inaczej. Któż bo się nie zgodzi, że z utrzymaniem kultu religijnego ściśle się wiąże utrzymanie w porządku kościołów i budynków, a więc remonty i budowy; dalej utrzymanie proboszcza, który wszak głodny i goły nie będzie zdolny do wykonywania czynności, związanych z kultem religijnym.

Są istotnie nieruchomości kościelne, które służą księdzu, nie zaś kultowi religijnemu, a to w tym wypadku, gdy ich użytkownik kapłan nie ma obowiązków, związanych z utrzymaniem kultu religijnego. Takie nieruchomości bez kwestji, na mocy Konkordatu, podlegają opodatkowaniu. Zatem podatek, o którym mowa, żadną miarą nie może być stosowany do osób obciążonych obowiązkiem utrzymania kultu religijnego, to jest do duchowieństwa parafjalnego. Na te zasady duchowieństwo parafjalne powinno być zwolnione od składania urzędów skarbowym dowodów wydatkowania ewentualnych dochodów z nieruchomości kościelnych na cele kultu, bo z natury rzeczy one są przeznaczone, co prawnie stwierdzono, na cele kultu religijnego i na inny cel użyte być nie mogą. W ostatecznym razie jakiejś uzasadnionej wątpliwości, władzom skarbowym wystarczyć musiałoby zaświadczenie Kurji Biskupiej.

Kościoły parafjalne, szczególnie miejskie, zmuszone są do utrzymania licznej służby. Organista, zakrystjan często z pomocnikiem, kościelny, grabarz, gdzie jest cmentarz, i też często z jednym, lub dwoma pomocnikami, wreszcie dozorca, że już nie będziemy wspominali służby osobistej proboszcza z dwóch i nieraz trzech osób. Mówiłem już, że ta fala służbowa nie może być traktowana jako pracownicy produkujący. A jednak trzeba ich opłacać w ubezpieczalni jak pracowników wzbogacających swego chlebobodca. To znów anomalia, wywołująca niezadowolony ciężar i nakładająca obowiązki niewykonalne w czasach ogólnej nędzy. Ubezpieczenia ogólnie, prawda są potrzebne. Ale proszę to wykonać przy dzisiejszym oszacowaniu. Normy szacunkowe, nieraz olbrzymich i cenowych gmachów kościelnych, są wprost olbrzymie, na milionowe sumy, od których trzeba płacić odpowiednią składkę ubezpieczeniową. Gdy tak, a nawet wyżej, jest oszacowana fabryka, to właściciel, mając z niej korzyść, może opłacać i asekurację. Skąd ma brać na to środki proboszcz, kiedy kościół nie jest budynkiem dochodowym?

Poruszyłem tych kilka konkretnych szczegółów, by zilustrować całoch zagadnienia. Z przykładów tych jasno wynika, że sprawa, którą poruszam, wymaga rozpatrzenia i nowelizacji prawodawczej i to bezzwłocznie. W życiu dzisiejszem nagromadza się zbyt wiele trudności. Usuwanie ich leży w interesie społeczeństwa, a tem samem i państwa. Tylko obywatel pełen sił duchowych i materialnych jest dobrym gruntem do budowy na nim potężnych i trwałych gmachów przyszłości. W końcu się zastrzegam, że poruszam te sprawy z inicjatywy osobistej i sam ponoszę za to konsekwencje.

Ks Tadeusz Makarewicz

## Powrót zmarłego króla do kaplicy św. Jerzego



Arceybiskup Canterbury oczekuje na przeniesienie doczesnych szczytków zmarłego króla, na stopniach kościoła.



# Tydzień politycznych rozmów w Paryżu

## Rząd Sarrauta otrzymał votum zaufania

Król Karol, ks. Starhemberg, Litwinow

## OBRADY W IZBIE DEPUTOWANYCH

PARYŻ. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Deputowanych składano dalsze interpelacje.

Następnie złożono 3 formułki przejścia do porządku dziennego. Pierwsza zaproponowana przez Frankin Bouillona stwierdza, że ostatnie przesilenie zostało wywołane naskutkiem pogwałcenia przepisów konstytucji oraz że rząd obecny nie przeciwstawia się pojednaniu narodowemu, które jedynie może uratować sytuację kraju.

Wniosek wyrażający zaufanie rządowi złożyli RYDYLAK Perfetti i SO-CJALISTA Lafaye. Wreszcie Prosper Blanc (lewica radykalna) złożył wniosek o przyjęcie deklaracji rządowej do wiadomości. Na tem posiedzenie przerwano. Po przerwie zabrał głos premier Sarraut.

### Przemówienie Sarraut'a

Popołudniowe posiedzenie Izby Deputowanych rozpoczęło się o godz. 15,10 w atmosferze bardzo spokojnej. Na trybunę wstąpił premier Sarraut, który, odpowiadając na zgłoszone interpelacje, oświadczył:

„Prezydent republiki powierzył mi misję tworzenia gabinetu. Odbylem liczne narady z szeregiem kompetentnych osobistości. Z wielu stron zachęcano mnie. Francja, która jest wielkim ideałem mego życia, potrzebowała spokoju dla ożywienia życia gospodarczego, zakończenia zniszczenia finansowego i zapewnienia bezpieczeństwa, gdyż wewnętrzne niesnaski mogły się stać zachętą dla tych, którzy chętnie tylko na wykorzystanie chwili słabości. Znaleźliśmy współpracowników dla spełnienia zadań narodowych i republikańskich nie okazało się rzeczą niemożliwą. W Anglii wszystkie walki stronnictw ustają zawsze, gdy wchodzi w grę wyższe interesy imperium. Ja też starać się będę pracować zgodnie z Francuzami najrozsądniejszych przekonań, którzy zgromadziłem się dookoła tego samego standardu. Gdy przyjąłem misję tworzenia gabinetu, obchodziła mnie tylko jedna rzecz: interes narodowy”.

Pod koniec przemówienia Sarraut wyrażał się z uznaniem o bezinteresowności swych współpracowników, którzy nie powodowali się żadnymi ambicjami”.

Po drugiej przerwie w obradach Izby Deputowanych LEON BLUM w imieniu socjalistów (S. F. I. O.) zapowiada głosowanie za votum zaufania dla gabinetu Sarraut'a. Socjaliści uzależniają głosowanie od odpowiedzi na parę pytań. Przywódca socjalistów wołałby, żeby teka obrony narodowej była w rękach cywila, a nie wojskowego. W każdym razie — mówi Blum — rząd obecny ma w naszych oczach dużą zaletę, a mianowicie przyszedł on na miejsce rządu p. Laval'a. Jest to ten rząd, do którego utworzenia przyjaciele Laval'a nie chcieli dopuścić. Klub zadaje premierowi Sarraut następujące pytania:

1) CZY RZĄD ZAMIERZA WPROWADZIĆ W ŻYCIE USTAWY O LIGACH,

2) CZY W CZASIE WYBORÓW UŻYWANIE RADJO BĘDZIE STANOWIĆ MONOPOL RZĄDU.

Wyjaśnienia Sarraut'a o polityce zagranicznej zadawalnają Bluma całkowicie.

Dyskusja trwa.

Po Blumie zabrał głos Dommange (NIEZALEŻNY), oświadczając, że z powodu Chautemps'a on i jego przyjaciele głosować będą przeciw rządowi. Oświadczenie Dommange'a wywołało protesty na sali.

Lafaye w imieniu UNII SOCJALISTYCZNEJ zapowiada głosowanie za rządem, domagając się od gabinetu energicznego zwalczania kryzysu.

Premier Sarraut skolei udzielił odpowiedzi na zapytania Bluma.

Zdając sobie sprawę całkowicie z wagi słów — mówi premier — oświadczyłem w deklaracji, że ustawy będą zastosowane dla utrzymania porządku i ładu publicznego. Z ciężkim sercem bierze się na siebie tego rodzaju odpowiedzialność. Biorę ją na siebie wobec Izby nie tylko w imieniu republiki, ale w imieniu ojczyzny. Ustawy są w moim ręku, zaufajcie mi, że zastosuję je, gdyby to było nieodzowne. (Oklaski lewicy).

Skości premier zwraca uwagę, że cała Izba oklaskiwała słowa Bluma, wymierzone przeciw wszelkim nadużyciom wyborczym. Mam nadzieję, że wszyscy posłowie będą zgodnie działać na rzecz czystości wyborów. Co się tyczy przemówień radiowych, to porozumiałem się z min. Mandel'em i mogę zakomunikować, że rząd ogłosi regulamin, którego mocą wszyscy kandydaci będą mieli zapewnione narówni korzystanie z radia.

Oświadczenie to przyjęto oklaskami, poczem o godz. 18 m. 30 posiedzenie do g. 19-ej odcroczono. Po wznowieniu obrad Izba ustaliła porządek głosowania nad formułkami przejścia do porządku dziennego.

W GŁOSOWANIU RZĄD SARRAUT'A OTRZYMAŁ VOTUM ZAUFANIA WIĘKSZOŚCIĄ 361 PRZECIW 165.

## Król Karol o sojuszu francusko-rumuńskim

PARYŻ. Dziennik „Paris Soir” ogłasza wywiad swego przedstawiciela z królem Karolem rumuńskim. Mówiąc o wpływach, jakie dają się od czuwać w Rumunii, król oświadczył: „Kiedy się panuje nad narodem łacińskim, przepojonym najczystszej tradycjami łacińskimi, można hołdować jedynie ideałom łacińskim. Gdy pozostawiamy się we Francji połowę swego serca, gdy spędziliśmy tam najpiękniejsze lata życia, czyż można się nie czuć bratem wszystkich Francuzów? Oświadczałem to po moim wstąpieniu na tron, gdy moje panowanie trwało dopiero jeden dzień. Po pięciu latach powtarzam to z tym samym zapałem i tą samą szczerością. O Francji i Rumunii można powiedzieć: dwa kraje o jednym sercu”.

Zapytany następnie o obecną sytuację, król powiedział: „Sądzę, że po kół może być jeszcze uratowany. Nie jestem zresztą prorokiem, lecz my, Rumuni, uczynimy zawsze wszystko, co będzie w naszej mocy”.

Zapytywany wreszcie o króla Edwarda 8-go, król Karol oświadczył, że „jest to człowiek rzadko zrównoważony i posiadający niezwykłą przenikliwość myśli. Mam do niego wielkie zaufanie, tak samo jak pan i jak każdy inny człowiek”.

## Komisja budżetowa Senatu

WARSZAWA. Senacka komisja budżetowa obradowała na wczorajszym posiedzeniu nad preliminarzem budżetowym ministerstwa sprawiedliwości, który referował sen. Terlikowski. Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której m. in. podkreślono, że sprawa Żyrdłowa winna być przyspieszona i raz zdjęta z porządku dziennego. Przy omawianiu zagadnień więziennictwa wysuwano projekt zatrudnienia więźniów w pewnych rejonach przy robotach melioracyjnych i ewentualnie stworzenie czegoś w rodzaju obozu pracy dla więźniów. Domagano się również szybkiego uregulowania sprawy ustawodawstwa małżeńskiego w Polsce.

Na uwagi podniesione przez pp. senatorów, odpowiadał min. Michałowski, który, mówiąc o amnestji oświadczył, że dała ona nie tylko zwolnienie z więzień do 20 tys. ludzi ale darowała także kary 120 kilku tysiącom osób, na

# Budżety długów państwowych i monopolu

## Obrady sejmowej komisji budżetowej

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia komisji budżetowej Sejmu była sprawa długów państwowych i monopolu.

Referował budżet długów państwowych poseł hr. Hutten-Czapski, zaznaczając, że obsługa długów państwa, przewidziana na rok 36/37, wynosi 215 milionów 700 tys., t. j. więcej, niż w r. ub. o 13 milionów 700 tys. zł. Ten wzrost wynika ze zwiększenia zadłużenia, w szczególności wewnętrznego. Na obsługę długów zagranicznych przewiduje się 110 milj. 303 tys., a na długi wewnętrzne 94 miliony 823 tys.

W dziedzinie długów zagranicznych należy stwierdzić pewien spadek, wywołany przedewszystkiem dewaluacją szeregu walut. Ponadto część pożyczek, emitowanych zagranicą, została skupiona przez obywateli polskich i wróciła do kraju. Dążenia kierownictwa naszych finansów szły po linii utrzymania zaufania naszych wierzycieli zagranicą. Długi niewojenne traktujemy z całą ostrożnością i wywiązujemy się z nich jak najakuratniej.

### WZROST ZADŁUŻENIA WEWNĘTRZNEGO.

Długi wewnętrzne wzrosły o około 334 miliony. Wzrost ten spowodowany jest deficytem skarbu w latach kryzysu i niedostatecznym zredukowaniem budżetu w latach ubiegłych. Skarb z natury rzeczy jest najpewniejszym wierzycielem i ma właściwie monopol w użytkowaniu oszczędności. Skłania go to do czerpania z łatwości z tych środków.

Obecnie należałoby dążyć do zaniechania wypompywania przez skarb niskich środków społecznych, tak potrzebnych w życiu gospodarczym. Korzystanie z tych środków przez skarb państwa stanowi jedną z przyczyn wielkiej drożyzny kapitałów w Polsce. Konwersja zadłużenia wewnętrznego, przeprowadzona ostatnio, dała państwu znaczne oszczędności. Referent proponuje tu szereg poprawek, wskazując, że zadłużenie zagraniczne stanowi w dalszym ciągu poważne obciążenie skarbu i dlatego zagrożenie spłaty długów artykułami naszego wywozu zyskuje barażniej na aktualności.

Na zakończenie referent zgłasza szereg postulatów, zmierzających do scentralizowania w Min. Skarbu całej polityki finansowania.

W dyskusji nad tym działem nikt głosu nie zabrał i budżet wraz z wnioskami referenta został przyjęty.

### MONOPOLE.

Następnie hr. Hutten-Czapski referował preliminarz budżetowy monopolu państwowych. Monopole łącznie mają wpłacić do skarbu państwa 595 milionów zł., t. j. o 35 milj. 100 tys. mniej, niż w r. ub. Wpłaty monopolu, wynoszące 32 procent preliminarzowych dochodów, stanowią kardynalną pozycję w naszym budżecie.

W monopolu solnym stan sprzedaży nie uległ oczekiwanej poprawie.

W monopolu tytoniowym i spirytusowym polityka obniżki cen dała rezultaty pozytywne. Sprężyste kierownictwo Loterii Państwowej osiągnęło zwykłe dochody.

W monopolu zapalczym niema zmian na lepsze.

Fundusze obrotowe monopolu spirytusowego i tytoniowego zostały tak bardzo uszczuplone, że zmuszają do udawania się na rynek kredytowy, zmniejszając możliwości tego rynku w stosunku do prywatnego życia gospodarczego i obciążając monopol kosztami odsetek. Zachodzi konieczność szybszego uregulowania funduszu emerytalnego urzędniczego, a również należy poddać rewizji wydatki na place.

### CORAZ WIĘCEJ SZAREJ SOLI.

Mówca omawia następnie szczegółowo działalność poszczególnych monopolu, stwierdzając, że w monopolu solnym należy zanotować wzrost sprzedaży soli szarej i zmniejszenie sprzedaży soli białej. Niepokojącym objawem jest niedostateczna sprzedaż soli w stosunku

do przyrostu ludności. Wskazuje to na stan wyczerpania siły nabywczej. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest niewłaściwa polityka cen monopolu.

Jeśli chodzi o eksport soli, to mówca uważa za transakcję niepożądaną eksport poniżej kosztów własnych. Referent wypowiada się dalej za reorganizacją kosztów produkcji i proponuje szereg redukcji w pozycjach wydatków.

W monopolu tytoniowym wpłata do skarbu państwa przewidziana jest w wysokości 300 milionów zł., t. j. o 30 milionów mniej. I w tym monopolu aktualnym jest zagrożenie plac robotniczych i skasowania jaskrawych różnic. Zdecydowanych posunięć wymagają też zagrożenia emerytalne, w związku z czem referent sugeruje zmianę statutu monopolu. Na zniżkę cen wyrobów monopolu tytoniowego nie pozwala obecny stan skarbu. Sprawozdawca zwraca uwagę na wielostopniowość władz w monopolu tytoniowym, zapytując, czy droga urzędowej decyzji nie jest przez to zbyt długa.

Wpłata do skarbu z monopolu spirytusowego jest preliminarzowa o 7 milionów 750 tys. 700 zł. mniejsza, niż w roku ubiegłym. Kilkakrotna zniżka cen dała w tym monopolu wyniki pozytywne.

Mówca podkreśla konieczność zwrotu cienia większej uwagi na wzmocnienie życia spirytusu dla celów przemysłowych. Konieczne jest ustalenie wytycznych polityki spirytusowej na dłuższy okres czasu, z uwzględnieniem przede wszystkim potrzeb rolnictwa i uprzemysłowienia. Referent wskazuje na posł, jaki ostatnio dyrekcja monopolu spirytusowego wykazała w kierunku usprawnienia tego dużego i trudnego aparatu.

Wreszcie poseł Hutten-Czapski proponował pewne zmiany preliminarzy w kierunku oszczędności.

Po omówieniu korzystnej gospodarki Loterii Państwowej, która przewiduje wpływ o blisko półtora miliona więcej, niż w roku ub., referent przeszedł do monopolu zapalczanego, stwierdzając nieznaczny, ale ciągły spadek sprzedaży. Umowa ze spółką akcyjną do eksploatacji tego monopolu utrudnia wpływ władz na cenę, rozmowy są jednak w toku i, miemy nadzieję, doprowadzą do dobrych rezultatów. Zagrożenie zapalniczek nie straciło na ostrości. Nielegalny ich wyrób i sprzedaż trwa. W r. ub. ostemplowano 99 zapalniczek. Ostatni dekret Prezydenta w sprawie obniżenia opłat od zapalniczek winien wpłynąć na uregulowanie tej sprawy.

Na posiedzeniu popołudniowym poruszano m. in. kwestię obniżki cen artykułów monopolowych. Dotychczasowa obniżka cen soli uznano za niewystarczającą. Domagano się potaniaenia zapalek, zaznaczając, że w rozcinaniu zapalek na 4 części niektórzy doszli do perfekcji. Ktoś podobno zgłosił patent na krajanie zapalek. W dalszym ciągu poddano krytyce sprawę stemplowania zapalniczek. Przytaczano charakterystyczny fakt, że pewien uczciwy obywatel w Wielkopolsce, chcąc ostemplować zapalniczkę, nie mógł tego dokonać na terenie swej dzielnicy i musiał zwracać się do Warszawy.

Podkreślano dalej paradoksalność przeznaczania w budżecie monopolu spirytusowego pewnej sumy na walkę z alkoholizmem, gdy z drugiej strony wyraża się radość spowodowaną wzrostem konsumpcji. Poseł Pietrzak proponuje sumy przeznaczone na walkę z alkoholizmem przeznaczyć raczej na emerytury dla nałogowych pijaków, jako tych, którzy cały swój majątek oddali skarbowi.

Stwierdzono, że w chwili obniżenia ceny na artykuły spirytusowe, zwiększyłaby się wybitnie konsumpcja. Powinno się dążyć przede wszystkim do zwiększenia zużycia spirytusu dla celów przemysłowych. Dalej wskazywano na niebezpieczeństwo zatrucia się ludności denaturatem.

Proponując ograniczyć sprzedaż tego artykułu do tych wypadków, gdzie jest on potrzebny jako środek do palenia.

Po wyczerpaniu dyskusji zabrał głos podsekretarz stanu w Min. Skarbu Grodyński, który odpowiadał na zasadnicze zagadnienie w kwestji obniżki cen artykułów monopolowych.

Na tem posiedzenie komisji zakończono. Głosowanie nad wnioskami odbędzie się 4 lutego.

Jutro komisja przystępuje do obrad nad budżetem Min. Rolnictwa.

## Dziwaczne wybryki szowinizmu czeskiego

PRAGA. Ministerstwo obrony narodowej wydało rozporządzenie, które postanawia, że dostawy dla wojska będą mogły otrzymywać tylko te przedsięwzięcia, w których liczba urzędników czeskich odpowiadać będzie procentowo liczbie robotników czeskich. Drugim warunkiem jest postanowienie, że liczba robotników narodowości „czeskosłowackiej” (t. j. czeskiej i słowackiej) musi odpowiadać procentowemu składowi ludności w okolicy, gdzie pracuje fabryka.

## Komentarze prasy

PARYŻ. Prasa paryska komentuje obszernie zapowiedziane wizyty, które obejmą, jak pisze „Petit Journal” różnorodne zagadnienia, począwszy od paktu francusko - sowieckiego, aż do kwestji Habsburgów.

O ile chodzi o wizytę króla rumuńskiego Karola, to „Matin” zaznacza, że rozmowy kierowników polityki rumuńskiej z przedstawicielami rządu francuskiego, będą miały szczególne znaczenie, ponieważ odbędą się w chwili, kiedy w Paryżu wchodzi na porządek obrad parlamentarnych sprawa ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego.

Dziennik przypuszcza, iż pewne sondowania polityczne, jakie miały miejsce między Bukaresztem a Moskwą, wywołały zaniepokojenie części rumuńskiej opinii publicznej, obawiającej się możliwości przeprowadzenia przez terytorium rumuńskie wojsk sowieckich. Zaniepokojenie to, zwraca, iż — jak pisze „Petit Parisien” — sprawa Besarabji nie została uregulowana, uwidoczniło się w interpelacjach Jerzego Bratianu.

„Petit Journal” podkreśla, iż sprawa sojuszu z Sowietami odegra poważną rolę w rozmowach rumuńsko - francuskich. Jakkolwiek Rumunja nawiązała stosunki dyplomatyczne z Z. S. R. R. — nie przestała jednak żywić pewnej nieufności wobec swego sąsiada. Król niewątpliwie zażąda od rządu francuskiego argumentów, któreby go upewniły w stosunku do sąsiada sowieckiego.

## Bunt 10 z S. F. I. O.

PARYŻ. 10 socjalistów S. F. I. O. z departamentów północnych powzięło następującą uchwałę: „Wobec nakazu jednolitego głosowania w parlamencie narzucono nam przykry obowiązek oddania naszych głosów do dyspozycji frakcji socjalistycznej, zmuszając nas w ten sposób do głosowania za rządem, do którego nie może my żywić zaufania”.

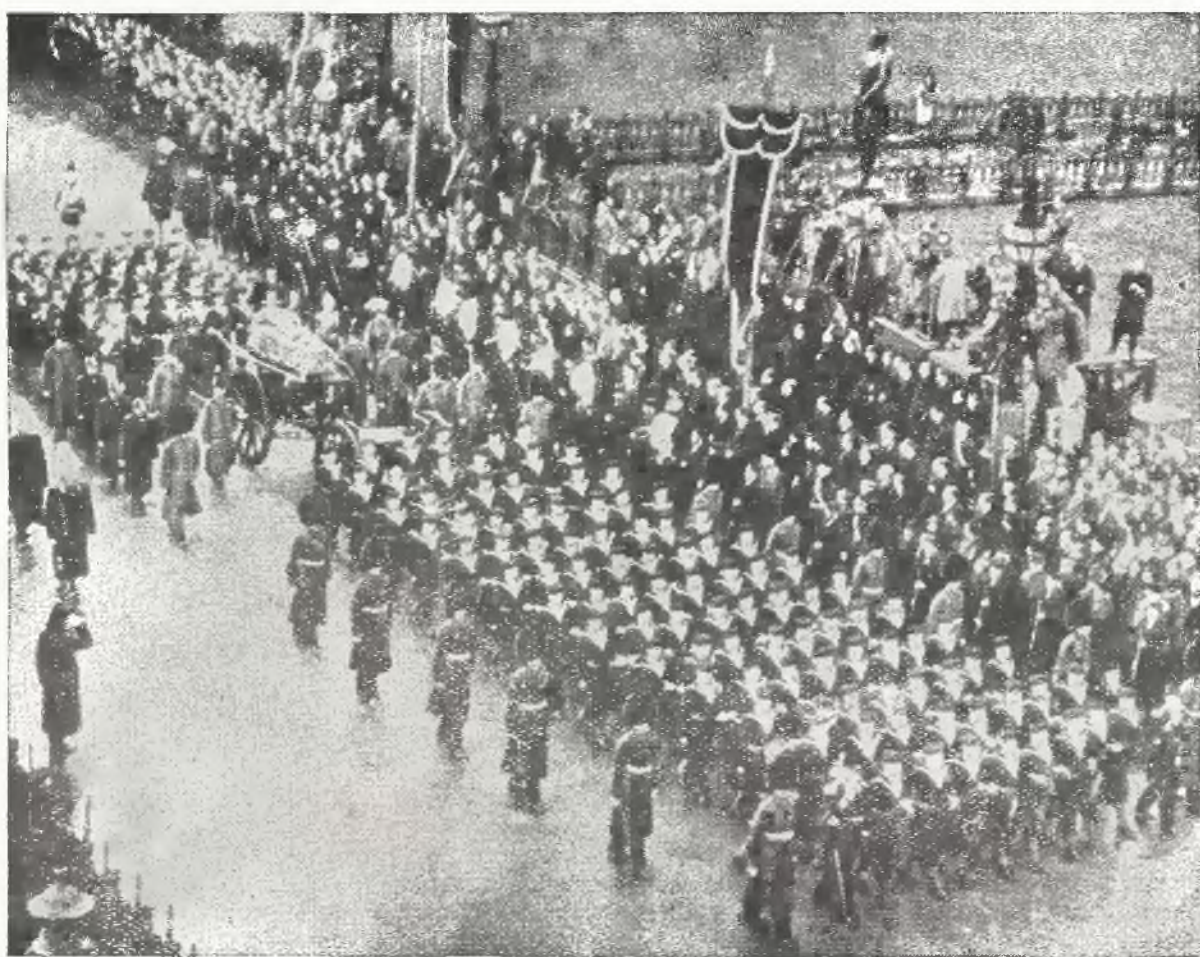
## ROZMOWY FRANCUSKO - RUMUŃSKIE

PARYŻ. W związku z wizytą króla Karola w Paryżu „Le Matin” przewiduje, iż odbędą się nieoficjalne rozmowy francusko - rumuńskie, dotyczące zagadnień finansowych i polityki międzynarodowej.

## Gen. Sosnkowski konferował z gen. Gamelinem

LONDYN. Korespondent PAT. dowiaduje się, że w czasie swego pobytu w Londynie, gen. Sosnkowski miał sposobność odbycia wyczerpującej półtoragodzinnej rozmowy z przybyłym również na uroczystości pogrzebowe szefem sztabu generalnego armji francuskiej gen. Gamelinem.

## Z żałobnych dni w Anglii



Marynarze ciągnący historyczną lawetę na której spoczywają zwłoki króla. Za trumną postępuje król Edward VIII, w uniformie admirała.



## Na Huculszczyźnie



Drewniane przydrożne kapliczki huculskie to jeden więcej wdzięku i uroku tego zakątka Polski. Głęboka religijność i zamiłowanie piękna ludu huculskiego znajdują w nich swój przekonujący wyraz. Postacie „Chrystusów fraszobliwych” i świętych pańskich, mimo całej prymitywności wzruszają swoją naiwną ekspresją i wdziękiem prostoty.

### Awanse na kolei

WILNO. Prece nad ustaleniem list kandydatów do wyższych szczebli służbowych prowadzone są przez Dyrektora Kolejową w szybkim tempie.

Na 1 marca awansować ma z terytorium wileńskiego około 400 kolejarzy.

### Inspekcja Nadleśnictwa W PODBRODZIU

WILNO. Do Podbrodzia udała się komisja lustracyjna Dyrekcji Lasów, która ma polecić zbadać stan lasów i gospodarkę tamtejszego nadleśnictwa.

### Zawieszenie Towarzystwa litewskich

ŚWIĘCIANY. Starosta powiatu święciańskiego po bliższym zapoznaniu się z działalnością oddziału Litewskiego Towarzystwa Litewskiego, decydując z dn. 31. 12. 1935 r. zawiesił funkcjonowanie wymienionych oddziałów i w celu zabezpieczenia majątku wyznaczył kuratora.

Zdaniem starostwa działalność tych stowarzyszeń kolidowała z kodeksem karnym.

### Wznowienie komunikacji lotniczej nastąpi 19 KWIETNIA

WILNO. Termin otwarcia ruchu lotniczego na liniach Warszawa - Wilno i spowrotem został zarządzeniem Ministerstwa Komunikacji przesunięty z dnia 16-go lutego 1936 r. na dzień 19. 4. r. co zbiega się z wprowadzeniem rozkładu letniego na liniach komunikacyjnych lotniczych.

### Dokarmianie ptaków

WILNO. Nadchodzące mrozy dadzą się bardzo we znaki wszelkiej zwierzynie, a szczególnie ptactwu.

Toteż pożądana jest wzmocniona pomoc w formie rozwieszania kawałków słoniny i sypania ziarna, głównie konopi w miejscach ku temu przeznaczonych.

Ponadto w ogrodach ustawione są karmniki, gdzie można zostawić ziarno przeznaczone dla ptactwa.

### Pociągi popularne

WILNO. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie zorganizowała dwa pociągi popularne: 1-szy z Głębokiego do Wilna i 2-gi z Młodziec do Wilna. Oba pociągi przywiozą uczestników do Wilna w niedzielę rano, a powrót do tych miejscowości nastąpi 4-go lutego wieczorem.

Dyrekcja OKP. w Wilnie organizuje pociąg popularny ze Słonima do Warszawy dla włościan powiatów słonimskiego, wolezińskiego i baranowieckiego.

Pozatem w dn. 8 lutego z Wilna odjedzie pociąg popularny do Zakopanego.

**WILNO GRA I WYGRYWA**  
w szczęśliwej kolekturze

**„DROGA DO SZCZĘŚCIA”**

Wielka 44. Mickiewicz 10.  
Urządowa tabela wygranych 4-tych klas jest już u nas do przejrzenia.

## Targi Futrzarskie w Wilnie w r. 1936 organizuje Izba Przemysłowo-Handlowa

WILNO. Organizowane w ciągu dwóch lat ostatnich w Wilnie Targi Futrzarskie — stanowią imprezę handlową, sprzyjającą rozwojowi miejscowego i ogólnopolskiego handlu i przemysłu futrzarskiego oraz posiadającą specjalne znaczenie dla ekonomicznego ożywienia Wilna, które, jak wiadomo, było niegdyś ośrodkiem handlu futrzarskiego w skali międzynarodowej i ma ambicje ponownego odzyskania tego stanowiska.

Inicjatywa Targów Futrzarskich została ostatnio zagrożona na skutek projektów i zabiegów ze strony innych ośrodków miejskich w Polsce, w kierunku zorganizowania tam podobnych Targów, co prowadziłoby w konsekwencji do utraty tej placówki dla Wilna.

Tymczasem sprawa powołania do życia Towarzystwa Targów Północnych w Wilnie, którego zadaniem ma być organizowanie różnych imprez targowych — dotąd nie jest rozstrzygnięta, stano-

wiąc wciąż jeszcze przedmiot pertraktacji między samorządem miejskim oraz poszczególnymi grupami samorządu gospodarczego. Nie chcąc dopuścić do przerwania ciągłości imprezy Targów Futrzarskich, ani do przejęcia jej przez inny ośrodek, zamiast Wilna — Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa zgłosiła inicjatywę organizacji w swym zakresie tych Targów w Wilnie w r. 1936-ym, a dotychczasowy Komitet Targów Północnych uznał konieczność zorganizowania Targów Futrzarskich w Wilnie w r. 1936-ym i ustosunkował się do inicjatywy Izby w sposób zdecydowanie pozytywny.

Tegoroczne Targi Futrzarskie będą więc organizowane przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie. Należy mieć nadzieję, że sprawa organizacji Towarzystwa Targów zostanie w międzyczasie załatwiona w sposób, który na przyszłość pozwoliłby traktować Targi Futrzarskie jako imprezę stałą.

## Cena soli szarej

WARSZAWA. W Dzienniku Ustaw nr. 6 ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie zmiany rozpr. z dn. 17 grudnia 1933 r. o obrocie solą.

Omnawiane rozporządzenie dodaje do dotychczasowego następujący ustęp: „w województwach WILEŃSKIM, NOWOGRODZKIM, poles-

kiem i wolińskim hurtownicy obowiązani są sprzedawać w hurtowej sprzedaży szarą sól, przeznaczoną na spożycie przez ludzi, po cenie o 10 proc. niższej od ceny taryfowej, inne zaś rodzaje soli po cenie, określonej w ustępie poprzednim”.

## Z braku kredytów wstrzymano katalogowanie rzadkich archiwaliów z 15 wieku

WILNO. Przy Państwowym Prawo-sławnym Seminarjum Duchownym w Wilnie istnieje biblioteka b. Litewskiego Seminarjum Duchownego, w której zebrano wiele cennych rękopisów, w tym wiele rzadkich archiwaliów z 15 wieku. W związku z brakiem kredytów wstrzymano katalogowanie tych dzieł.

rowicach. Celem zabezpieczenia rzadkich archiwaliów na podstawie obowiązujących przepisów o opiece nad zabytkami sztuki Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w porozumieniu z panem wojewodą wileńskim, rozpoczęło w 1930 roku prace inwentaryzacyjne - katalogowanie, które, niestety, w chwili obecnej z powodu braku kredytów zostały wstrzymane.

## W Nowej Wilejce wciąż niespokojnie

Pijani awanturnicy pobili st. przodownika

WILNO. Pisaliśmy niejednokrotnie o niespokojach w N. Wilejce, gdzie bandy pijanych awanturników napastują przechodniów, żądają pieniędzy na wódkę, a gdy spotkają się z odmową, biją opornych, lub dokonują napaści na ich mieszkania.

Terror opryszków posunął się tak daleko, że gdy naskutek zamieszanych u nas notatek policja poczęła rozpytywać poszkodowanych, ci owszem uskarżali się na napaści, lecz za nic nie chcieli

podpisać skargi przeciwko przywódcy szajki, obawiając się zemsty ze strony jego kompanów.

Po chwilowym uspokojeniu awanturnicy znowu dali znać o sobie. Mianowicie przed paru dniami na stacji kolejowej w N. Wilejce pijani Jan Jasiulaniec i Antoni Dunowski wszczęli awanturę ze st. przodownikiem st. ś. W. Nosewiczem z Krakowa i pobili go. Gdzie w tym czasie była policja mundurowa, niewiadomo.

## Zginęła pod pociągiem

WILNO. Wczoraj rano na szlaku Wilno — Landwarów trafiła pod przejeżdżający pociąg jakaś kobieta. Nieśczęśliwa ze zdruzgotanymi nogami po-

przywieszeniu do Wilna ułożono w szpitalu żydowskim, gdzie w parę godzin potem zmarła.

## Zabójstwo za 15 zł. i rower

WILNO. Wczoraj Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę trzech oskarżonych o zabójstwo. Na ławie oskarżonych zasiadli Winc. Kowalewski, Kaz. Kumpis i Weronika Czajkowska, którzy w dniu 3 października ub. r. zamordowali Czajkowskiego Feliksa, męża Weroniki.

Od dłuższego czasu Kumpis utrzymywał stosunki bardzo bliskie z W. Czajkowską, jak zeznają świadkowie, był on uwodzicielem i przed Sądem stał się drugą jego kochanką, która do katastrofy nie wiedziała o stosunkach jego z Czajkowską.

Kumpis liczył na to, że Czajkowska ma 15 ha. ziemi i do wzbogacenia zaważda tylko jej mąż, to też wspólnie ze swą kochanką postanawiają go usunąć przy pomocy przyjaciela Kumpisa Kowalewskiego. Ten chłopiec w wieku lat 19, o charakterze bardzo chwiejnym, za 15 złotych, obiecanych przez Czajkowską i za rower, który miał mu dać Kumpis, godzi się na zgładzenie Czajkowskiego. Lecz w postanowieniu

swem chwiejny, usiłując nawet popełnić samobójstwo, nie mogąc się wyrwać z matni wpływów Kumpisa i Czajkowskiej, którzy wódką i pieniędzmi nie ustają podżegać.

Stara Kowalewska, matka oskarżonego, a siostra Czajkowskiej, mówi o tem, jak Weronika przychodziła do jej syna i stała go do czegoś namawiała. Świadek, komendant posterunku, opisuje zajście tragiczne i opiniuje oskarżonych.

Kowalewskiego broniła adw. Falewicz - Sztukowska. Przysięga, że on był tym, który położył kres życiu Czajkowskiego, lecz stwierdza, że moralnymi sprawcami zabójstwa byli Kumpis i Czajkowska.

Sąd udaje się na naradę. Wkrótce wyнесе wyrok, skazując K. Kumpisa na więzienie bezterminowe, Czajkowską — na 15 lat więzienia, W. Kowalewskiego — na 10 lat więzienia. Ponadto oskarżeni zostali pozbawieni praw: Czajkowska i Kowalewski na lat 10, Kumpis na zawsze.

## Włamywacza z Finlandji zatrzymano na dworcu w Wilnie

WILNO. Na dworcu kolejowym w Wilnie policja zatrzymała osobnika, przy którym podczas rewizji znaleziono komplet narzędzi złodziejskich. Nieznajomy po wylegitymowaniu okazał się obywatelem fińskim, Wiktorem Huttenem.

W toku bliższego zbadania okazało się, że Hutten podróżuje po Polsce nielegalnie, a komplet narzędzi przy nim

znaleziony, wyraźnie świadczył o celu jego podróży. Ponieważ, jak ustalono w kartotekach, był on karany za kradzież, osadzono go w areszcie, a starosta grodzki doraźnie, w myśl art. 62 „Prawa o wykroczeniach”, ukarał go 14-dniowym bezwzględny aresztem. Po odbyciu kary Hutten zostanie wysiedlony z Polski.

## Po zranieniu żony popełnił samobójstwo

POSTAWY. We wsi Kuropole, gm. postawskiej, 28-letni mieszkaniec tej wsi Mikołaj Chatkiewicz, podczas sprzeczki z żoną, zadął jej nożem kilka ran, a następnie tym nożem rozpruł sobie

brzuch i podeszwał gardło. Chatkiewicz po kilku godzinach zmarł, stan zaś Chatkiewiczowej nie budzi obaw o jej życie.

## WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM

Wczoraj o godz. 12 zapadł wyrok w sprawie Szai Chmielnika i innych oskarżonych o komunizm. R. BEROWNA i J. -ABRAMOWICZ zostali uniewinnieni.

Szaja CHMIELNIK został skazany na 9 lat więzienia ze zmniejszeniem na podstawie amnestji do 6 lat.

J. GRYNBLATOWNA — 8 lat więzienia ze zmniejszeniem do lat 5 i 4 mies.

L. ATRACHIMOWICZOWNA — 6 lat ze zmniejszeniem do 4 lat.

F. LEWINOWNA — 5 lat ze zmniejszeniem do 2 lat i 6 mies.

BAGANOWA i TYLEWICZOWNA — 4 lata ze zmniejszeniem do 2 lat.

WA — po 4 lata więzienia ze zmniejszeniem do 2 lat.

S. ABRAMOWICZOWNA — 2 lata darowane jej w całości na podstawie amnestji.

Ponadto: Chmielnik, Grynblatówna i Atrachimowiczówna zostali pozbawieni praw publicznych i obywatelskich na przeciąg lat 10, pozostali oskarżeni na przeciąg lat 5.

Przed zamknięciem posiedzenia przewodniczący na wniosek prokuratora poleca zaarrestować na sali rozpraw skazaną Bagoniową i Tylewiczową, które pozostały dotychczas na wolności. Z. A.

**35<sup>ta</sup> LOTERIA PAŃSTWOWA**  
Główna wygrana 1.000.000 zł.  
LOS Y W ZNAJĘ SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE  
**S. GORZUCHOWSKIEJ — Złotowa 9**  
W 34 LOTERII PADŁO 10 000 na Nr. 30374 i wiele innych wygranych  
1/4 losu 10 zł., 1/2 — 20 zł. — całe los 40 zł.

### KRONIKA WILEŃSKA

**SOBOTA**  
Dziś 1  
Ignacego  
Jędrusa  
Oerysz.N.M?

Wschód słońca g. 7.11

Zachód słońca g. 3.56

### SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 31 stycznia 1936 roku  
Ciśnienie średnie 761  
Temperatura — 9  
Temperatura najwyższa — 6  
Temperatura najniższa — 16  
Opad ślad  
Wiatr południowy  
Tendencja spadek ciśnienia  
Uwaga pochmurnie

### PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 1 lutego 1936 roku  
Jeszcze mroźno na wschodzie, po zaim odwilży.

Dość silne i porywiste wiatry z kierunków południowych, w górach halny.

### PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES'”

Golbert Nachim, przem. z Warszawy; Bow Hahn Sesils, ziem. z Rygi; Krauzowa Marja z Warszawy.

### DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI

Rostkowskiego (Kalwaryjska 31), Wysockiego (Wielka 3), Frumkinów (Niemiecka 23), Augustowskiej (Kijowska 2), Paka (Antokol 42), Zajackowskiego (Witoldowa 22), Szantyrza (Legionowa 10), Zasławskiego (Nowogrodzka 59).

### NABOŻENSTWA

— Dzieło M. B. Powołań. W niedzielę, dnia 2 lutego, jako w święto patronalne Dzieła Matki Boskiej Powołań, o godz. 8 m. 30 w kościeł. św. Jęrzego do stanie odprawiona Msza św., na którą są proszeni członkowie Dzieła oraz sympatycy.

### AKADEMICKA

— Sodalicja Marjańska Akademickiej U. S. B. powiadamia, że w niedzielę, dnia 2. 2. o godz. 15 (punktualnie) odbędzie się zebranie sekcji Eucharystycznej z referatem p. t. „Powołanie”.

### BALE I ZABAWY

— Dzieło w Włocławku. Już dzisiaj w salach Izby Przemysłowo-Handlowej o godz. 22-iej Wielka Zabawa Kostiumowa pod tytułem „Włocławek na dno oceanu”. Tradycyjnie wspaniałe dekoracje, wyborowe 2-iej orkiestry, a przede wszystkim włocławski nastrój pozwolą spędzić Włocławkom najweselejszą noc karnawału.

— „Czarna kawa — bridge”. W dn. 8. 2. rb. w salach Związku Oficerów Rezerwy, przy ul. Orzeszkowej 11, odbędzie się na rzecz Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej m. Wilna „Czarna kawa — bridge”. Wstęp 1,99 gr., akademicki 99 gr.

Zaproszenie otrzymała można w biurze Wil. Okr. Wojew. Zw. Straży Poż. R. P., ul. Mickiewicza 46 — 6.

Organizatorzy są przekonani, że impreza znajdzie poparcie społeczeństwa wileńskiego ze względu na zadania O. S. P. tak w czasie pokoju, jak i na wypadek wojny.

— Sobótka w Ognisku Akademickim. Ognisko Akademickie podaje do wiadomości, że w dn. 1-go lutego r. (sobota) urządzi w salach własnych przy ul. Wielkiej Nr. 24 „Sobótkę” — początek o godz. 21-iej. Wstęp za okazaniem legitymacji i kart wstępu, które można nabyć w Biurze Bratniej Pomocy.

### TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” Występy Elny Gistedt. Dziś po raz 2-gi grana będzie wspaniała wystawiona op. Kalmana „Bajadera” z Elną Gistedt w roli tytułowej.

Przedstawienie dla młodzieży ku uczczeniu dnia imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Dziś, o godz. 5-tej po południu teatr dla dzieci w gmachu te-

atru „Lutnia” wystawia kontuszoną, pełną humoru komedię J. Kraszewskiego „Leosia Puciutówna”, urozmaiconą licznymi tańcami oraz chórami. Ceny miejsc od 15 gr.

Popołudniówka niedzielnia w „Lutni”. Jutro o godz. 4-tej po poł. grana będzie po cenach znionych z udziałem Elny Gistedt „Królowa miliardów” w obsadzie premierowej.

Niedzielnia poranek dla dzieci w „Lutni”. W niedzielę po raz ostatni grana będzie widowisko ze śpiewami i tańcami skracające się humorem i werwą „Leosia Puciutówna”. Ceny miejsc od 15 gr.

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dziś, w sobotę dnia 1-go lutego o godzinie 8-iej ujrzymy na przedstawieniu wieczorowym w Teatrze na Pohulance współczesną komedię francuską w 3-ach aktach (4-ach odsłonach) Acrement p. t. „Arieta i zielone pudła”, a jutrzejszą popołudniówką. Jutro, w niedzielę, dnia 2. 2. o godz. 4-tej dana będzie na przedstawienie popołudniowe jedna z najświeższych komedji Moljera p. t. „Mieszczanin szlachcicem” z Władysławem Czerwem w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— TEATR „REWJA”, ulica Ostrobramska 5. Dziś, w sobotę 1 lutego przedstawienie programu rewjowego p. t. „Książka karnawału”.

Początek przedstawień o godz. 6 min. 45 i 9-tej.

— TEATR REWJI „MURZYN” ul. Ludwisarska 4. Dziś przedstawienie — przebojowa rewja w 2 częściach i 17 obrazach pt. „Kryzysowi przytka w nos”. Udział bierze cały zespół artystyczny. Nowa wystawa. Dekoracje artysty malarza Zaleskiego. Początek oddziennie o godz. 6,30 i 9 wiecz. W niedzielę o godz. 4, 6,30 i 9 wiecz. Ceny miejsc od 25gr.

## Nieudana eskapada..

Wówczas gdy starszych cechuje t. zw. trzeźwość i zdrowy rozsądek, pod którym to, dostojnie brzmiącym terminem kryje się nieraz tylko ohydny cynizm i pospolite łajdactwo, — młodzież jest bezkompromisowa, kieruje się idealizmem, a przeto, odrzucając na bok wszelkie względy „praktyczne” i „racjonalne”, opowiada się zawsze za bezapelacyjnie, uczciwie i śmiało, po stronie pokrzywdzonych!

Nie dziw więc, że obecnie sympatie młodych serc i młodych dusz są po stronie napadniętej Abisynji i raz po raz dowiadujemy się o coraz to nowych wyprawach sztabach z odsieczą zagrożonym Abisynijczykom...

Ostatnio szeregi młodych entuzjastów powiększyli dwaj chłopcy z Wilna: Józef Samusonek (Wielka 9) i Jan Horodecki (Kolejowa 7)...

Wyruszyli pełni zapału i ochoty, jednak przelicyli się z siłami!

Do Abisynji droga daleka, a w Polsce akurat rozpostarła władanie swe mroźna, opóźniona zima...

Dotarli więc zaledwie do Białegostoku, skąd, zrażeni trudnościami podróży, wrócili dobrowolnie do swych stroskanych rodziców...

15 lat... Piękny wiek!...

Chłopcy w tym wieku marzą o niezwykłych przygodach, podróżach rekordach sportowych, zaś panny — o królewiczu z bajki, karjerze gwiazdy filmowej i w ogóle...

Jako ilustracja do tych ostatnich marzeń, a raczej ich smętnego nieraz finału, niech posłużą przygoda dwu 15-letnich panienek — wilanek: Wandy Aukstolciówny (N. Świecka 20) i Haliny Szandówny (Uniwersytecka 1)...

Jedną z nich marzyła o karjerze gwiazdy filmowej, druga — pragnęła zostać — bagatel! — woltżerką cyrkową!

Celem szybszej realizacji swych marzeń, obie narwane pannice kropnęły się pokryjomo do Warszawy!

Obecnie policja warszawska powiadomiła wileńską iż, naskutek jej listów gończych, zatrzymała w Warszawie obie te dziewczynki...

Prawdopodobnie zostaną one nieważem odstawione do domowych pieleszy...

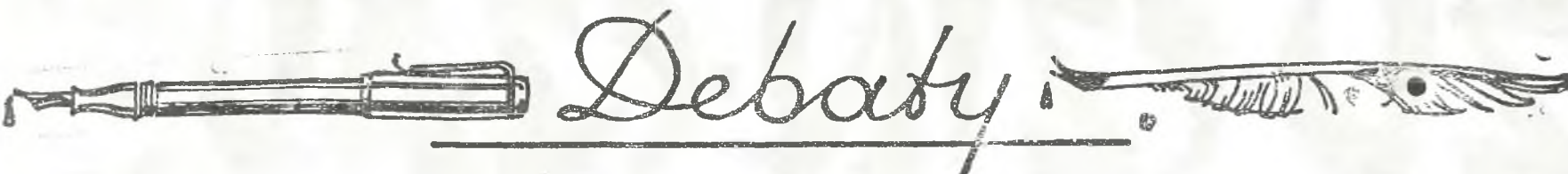
— Zawsze, kwiatku, zawsze śmie!... Jeszcze będzie czas na podobne eskapady!...

Włoczek Markotny.



BARCELONA. W dniu 26 lutego rozegrany zostanie w Barcelonie międzynarodowy mecz piłki nożnej Niemcy—Hiszpania. Sędziować będzie znany sędzia belgijski Langenus.





## „C Z A S”

562.000 — 940.000 — 1.300.000

Trzy te liczby podane w nagłówku oznaczają trzy ostatnie etapy w rozwoju armii czerwonej. Wszystkie trzy zgłoszone zostały oficjalnie, wypada więc przyjąć je bez zastrzeżeń, jako odpowiadające istotnemu stanowi rzeczy.

Pierwsza z nich zadeklarowana została w 1932 r., na użytek konferencji rozbrojeniowej. Nie dawała ona dokładnego obrazu sił zbrojnych ZSRR, dotyczyła bowiem tylko wojska kadrowego, regularnego, pozostawiając poza rachunkiem co najmniej drugie tyle wojska, ujętego organizacyjnie w t. zw. dywizje terytorjalne.

Liczba ta utrzymała się oficjalnie do końca 1934 r. W styczniu 1935 r., zastępca komisarza wojny — Tuchaczewskij — po raz pierwszy obwieścił światu, że w związku z zaostrzającą się sytuacją na Dalekim Wschodzie i rozpoczynającą się rozbudową armii niemieckiej, rząd sowiecki dokonał znacznego zwiększenia armii czerwonej, podnosząc jej stan liczebny do 940.000 ludzi. Liczba ta znowu odpowiadała tylko części sił zbrojnych sowieckich, nie obejmując żołnierzy dywizji terytorjalnych. Razem z jednostkami terytorjalnymi stan armii czerwonej przed rokiem należało już liczyć na około 1.500.000 ludzi pod bronią.

Potężny ten wzrost armii spowodowany został — według ówczesnych wynurzeń Tuchaczewskiego — rozbudową oddziałów artylerji, lotnictwa i broni pancernej oraz koniecznością utworzenia szeregu nowych stałych garnizonów w związku z dokonaniem ufortyfikowaniem całej granicy zachodniej od jeziora Ładońskiego do morza Czarnego.

Liczba ta — 940 tysięcy ludzi — zwłaszcza wobec istnienia pokaźnej ilości dywizji terytorjalnych — stawiała ZSRR na pierwszym miejscu pod względem wysokości utrzymywanego pod bronią kontyngentu, oraz pod względem ilości produkowanych rok rocznie rezerw wyszkolonych. Przy dwuletniej bowiem służbie wojskowej w jednostkach regularnych — a pięcioletniej w dywizjach terytorjalnych — armia czerwona przy tym stanie liczebnym mogła przeszkolić przynajmniej 600 tysięcy ludzi rocznie, nie licząc już 200—250 tys. nadkontyngentowych, szkolonych poza wojskiem w trybie skróconym.

Zeszłoroczne jednak kalkulacje, dokonane przez sztab i władze czerwone, okazały się widocznie nieścisłe, bowiem w roku bieżącym w czasie ostatniej sesji budżetowej Centralnego Komitetu Wykonawczego Związku, ten sam Tuchaczewskij — tylko już w mundurze czerwonego marszałka — obwieścił o dalszym wzroście armii czerwonej, określając jej obecny stan liczebny na okragło 1.300.000 ludzi pod bronią.

Skok ten od 562 tysięcy w r. 1932 do 1.300.000 w 1935 roku jest wydarzeniem istotnie zastanawiającym nawet na tle obserwowanego już od trzech lat powolnego, ale systematycznego wzrostu zbrojeń we wszystkich prawie państwach europejskich. Jest on tem bardziej zastanawiający, że zakorzeniło się już od kilku lat na całym świecie przekonanie, iż w okresie intensywnego rozbudowy przemysłu każdy wolny grosz w Rosji idzie na podniesienie możliwości produkcyjnych kraju.

A jak się to odbija na budżetach? Wystarczy zestawzić kilka liczb za okres ostatnich paru lat. W 1932 r. wydatki na wojsko wynosiły (według ofi-

cialnych danych) niespełna 1.400 milionów rubli. W 1934 r. prelimitowane były w wysokości około 1.800 milionów rubli — a wykonane faktycznie (znowu dane oficjalne), w sumie 4,5 miljarda rubli. W 1935 r. zapreliminowano na ten cel 6,5 miljarda rubli, a wydatkowane (ciągle dane oficjalne) 8,7 miljarda rubli. Preliminarz tegoroczny opiewa już na 14 miliardów rubli.

A zatem dla porównania: — 1.400 milionów rubli w 1932 r. — 14 miliardów w 1936 roku. Skok istotnie imponujący!

W każdym innym państwie uzasadnienie takiego gwałtownego wzrostu zbrojeń i takiego skoku budżetów wojskowych byłoby zadaniem nielada. — W ZSRR zadanie to okazało się bardzo proste i łatwe.

P. Tuchaczewskij bił głównie na „olbrzymie” zbrojenia niemieckie, znacznie słabiej podnosił sprawę zbrojeń japońskich. Psychologicznie było to niewątpliwie trafne: strach przed „germanem” przetrwał w Rosji rewolucję, zmianę ustroju i władzy. Brak wspólnej granicy niemiecko — sowieckiej dał się tak że łatwo wytłumaczyć. Od czegoż dyalektyka! Wszakże niemiecka armia w 1914 r. przeszła przez terytorjum Belgji, gwałcąc jej neutralność i tą drogą wtargnęła w granice Francji. Jest samo przez się zrozumiałe — mówił marszałek — że w obecnych warunkach, kiedy pomiędzy Niemcami a ZSRR położone są pewne państwa, utrzymujące specjalne stosunki z Rzeszą, armia niemiecka — o ile tylko zechce — zawsze znajdzie drogi, wiedące w granice Związku.”

Oczywiście, nie leży bynajmniej w naszym interesie lekceważyć siły odradzającego się militarysty niemieckiego. Zbrojenia niemieckie zakreślone są na dużą skalę, a program ich realizowany w tempie błyskawicznym. Ale mimo to trudno jest się powstrzymać od zdziwienia, że czerwony marszałek, czując za sobą siłę 940 tysięcy bagne-

**W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.**

tów regularnego wojska i około 600 tysięcy bagnetów wojska terytorjalnego, dysponujący bodaj 88 dywizjami piechoty, 22 dywizjami kawalerji, coś około 40 brygadami lotnictwa, licznymi oddziałami pancernej broni i t. d. i t. d. taki lek odczuwa przed powstającą dopiero armją niemiecką, której program — jak to sam zresztą cytuję — obejmuje... 36 dywizji w 12 korpusach!

Podniesienie stanu armji czerwonej z 940 tys. do 1.300 tysięcy ludzi jest wynikiem przedewszystkiem zasadniczej reorganizacji sił zbrojnych Związku.

Dotychczas skład ich obejmował dywizje regularne i terytorjalne. Pierwsze z nich są oparte na zasadzie stałej dwuletniej służby wojskowej, drugie — na zasadach milicyjnych.

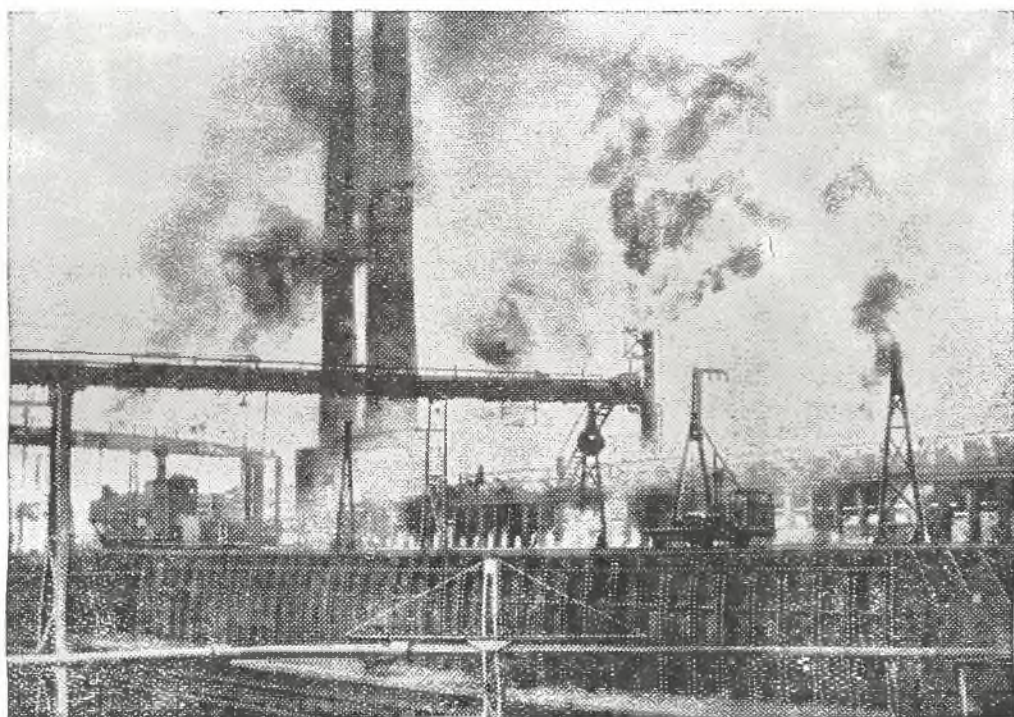
Dywizje regularne stanowiły ostatnio tylko 26 proc. ogólnej ilości, 74 proc. wypadło na terytorjalne. Od 1924 roku t. j. od chwili wprowadzenia reformy Frunzego, którego punkt ciężkości obrony państwa przesunęła na formację terytorjalną — system terytorjalny reklamowany był zawsze hałaśliwie przez propagandę sowiecką — jako wielkie ustępstwo na rzecz pracujących mas i wielka zdobycz demokracji sowieckiej. I oto po 12 latach dokonana została radykalna zmiana: nawrót do starych wzorów — powiedzmy — „burżuazyjnych” i prawie całkowite przekreślenie dzieła Frunzego. Około 77 proc. stanowiąć będą dywizje regularne — a

tylko 23 proc. — dywizje terytorjalne. Mniej więcej z 60 dywizji terytorjalnych pozostanie przy życiu 20 — reszta zaś zamieniona będzie w stałe jednostki regularne.

Obok tej zasadniczej zmiany zaszły w armji czerwonej i inne jeszcze, równie charakterystyczne. Tuchaczewskij wspomina wyraźnie o „dodatkowej rozbudowie jednostek pancernych i kawalerjskich na pograniczu” — a dalej o „wygodniejszym rozmieszczeniu jednostek piechoty, pancernych i kawalerji z punktu widzenia obrony granic”, wreszcie „o bardzo poważnym zwiększeniu lotnictwa wojskowego wogóle — a lotnictwa samodzielnego (czytaj bombardującego) w szczególności”.

Są to wszystko zmiany bardzo istotne. W porównaniu ze stanem rzeczy w 1932 roku jest to prawie dwukrotne powiększenie armji, — nie mówiąc o jej bezwarunkowo silniejszym wyposażeniu w najnowszy sprzęt bojowy. — Ale dokonane zmiany mają znacznie głębsze znaczenie, nadają one bowiem armji czerwonej charakter przedewszystkiem zaczepny. Zwiększenie ilości dywizji regularnych, tworzenie „dodatkowych” jednostek kawalerji i broni pancernej, przesuwanie oddziałów ku granicy, rozwój silny lotnictwa samodzielnego i t. d. — to wszystko posunięcia, których nie można wytłumaczyć tylko i wyłącznie strachem przed „germanem”. Mają one swój sens znacznie głębszy i istotny.

## Eksplzja gazu w porcie hamburskim



W porcie hamburskim nastąpiła eksplozja gazów, co spowodowało poranienie 11 robotników.

## TYTUŁ GOSPODARCZE

# Co dalej z Naroczem?

Na dorocznym posiedzeniu Rady Wojewódzkiej w Wilnie, w toku rozważania nad sytuacją gospodarczą Wileńszczyzny, padło pytanie bardzo rzeczowe pod adresem D.L.P., a mianowicie: dlaczego wyniki finansowe gospodarki rybnej DLP nad jeziorem Narocz są ujemne. Obecny na posiedzeniu dyrektor DLP w Wilnie p. Szemioth zmuszony był odmówić przytoczenia danych motywując to studium organizacyjnym tego przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo to znajduje się w stadium embjonalnem i wątpliwem jest, czy z niego wyklucze się normalny gospodarczy twór. Jak wiadomo, dotychczas DLP nie opracowała preliminarza budżetowego na 15-letni okres dzierżawy obwodu rybackiego Narocz. Rok już mija, jak DLP zaczęła się krzątać koło Naroczy, płaci tenutę dzierżawną, poczyniła szereg inwestycji, a co dalej będzie, o to niech się chyba Skarb Państwa troszczy. Czyż nie tak?

W prasie niejednokrotnie zanotowano szkodliwy przester gospodarki etatystycznej LDP, krzyżujący się wyraźnie i zgola niepotrzebnie z gospodarką prywatną, rujnując siłą swych przywilejów prywatne warsztaty gospodarki leśnej i rybnej.

Należy wreszcie zdobyć się na wysiłek przełamania oporu DLP w konieczności dostosowania kosztów utrzymania państwa i instytucji z niem związanych — do dochodu narodu. Dotychczas ten wysiłek był minimalny. Władze centralne zleciły jedynie zbadanie gospodarki rybnej DLP władzom administracji ogólnej, t. j. Urzędowi wojewódzkiemu w Wilnie. Dlaczego władze centralne nie zasięgnęły opinii sfer fachowych, jak Izby Rolniczej, Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej? Te instytucje chyba są bardziej powołane do opinijowania spraw gospodarczych, w większej mierze, niż władze administracji ogólnej. Cóż mamy w rezultacie? — Chaos nad jeziorem Narocz.

Dyrekcja Lasów Państwowych ma podobno dwa niezawodne sposoby rozwiązania sprawy naroczańskiej.

**Sposób 1:** Łaskawe udzielenie przez DLP terminu rybakom do marca 1937 r. na wylegitymowanie się z uprawnień do Naroczy. W przyszłości zaś wszyscy uprawnieni otrzymaliby proporcjonalnie podzieloną tenutę dzierżawną. Czyszn roczny, płacony przez DLP wynosi zł. 12.000 podzielony zaś przez liczbę rodzin rybackich da przeciętnie na rodzinę po parę złotych rocznie!

Rybaczy na to oczywiście nie zgadzają się.

**2 sposób:** Postępowanie w ramach ustawy o rybołówstwie i wykupno własności wód współwłaścicieli Naroczy. W myśl art. 10 ustawy Dyrekcja Lasów Państwowych mogłaby wykupić prawa i uprawnienia współwłaścicieli i użytkowników Naroczy za sumę 20-krotnego prelimitowanego przez się dochodu rocznego, z jeziora Narocz, wynoszącego zł. 130.000. Czyli że w konsekwencji należałoby wypłacić z kasy DLP (czytaj Skarbu Państwa) sumę zł. 2.600.000. — Ale DLP jest hojna, bo pragnie upełnorolnić 2.000 rodzin rybackich, t. zn. ofiarować rybakom 20.000 ha gruntów! Licząc za 1 ha po zł. 200 — otrzymamy wcale pokaźną sumę 4 miliony.

**3 sposób,** wysuwany przez miejscowe sfery gospodarcze, nie idzie po linii interesów DLP, bo jest oparty na ustawie o rybołówstwie i uznaniem przez Konstytucję prawie własności.

Należałoby rozwiązać umowę dzierżawną na obwód rybacki Narocz, zawartą pomiędzy DLP w Wilnie a Starostwem Powiatowym w Postawach, na podstawie § 1, art. 56 kodeksu zabowiązań.

Następnie ustalić stosunki własności i użytkowania na obwodzie Narocz i wypuścić w dzierżawę obwód rybacki.

W ten sposób sprawa będzie rozwiązana i uznane będą podstawowe prawa własności ludności naroczańskiej.

Jak to się wszystko ostatecznie ułoży — trudno przewidzieć. L.

## Z ustawodawstwa gospodarczego

W „Dzienniku Ustaw Rp. Nr. 5 z dn. 24 stycznia 1936 r. ogłoszone zostały następujące rozporządzenia:

Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 20 grudnia 1935 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Komunikacji o składowaniu kaucej przez biura podróży. (poz. 46);

Ministra Skarbu z dnia 30 grudnia 1935 r. o ustaleniu wysokości opłat za nadzór nad zakładami ubezpieczeń za okres budżetowy 1934-35 (poz. 47).

Ministra Skarbu z dnia 8 stycznia 1936 r. o przesunięciu w roku 1936 terminu składania niektórych wykazów, przewidzianych w ordynacji podatkowej (poz. 48);

Ministra Skarbu z dnia 14 stycznia 1936 r. o zmianie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 września 1932 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. o monopolu spirytusowym

opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz sprzedaży napojów alkoholowych. (poz. 49);

Ministra Skarbu z dnia 20 stycznia 1936 r. w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych o ustaleniu podstawowej ceny za spirytus na kampanję 1935-36 r. (poz. 50);

Ministra Skarbu z dnia 20 stycznia 1936 r. w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o zmianie celnej na jabłka świeże. (poz. 51);

Ministra Komunikacji z dnia 4 stycznia 1936 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu o zmianie rozporządzenia Ministra Komunikacji o pobieraniu opłat od statków, łodzi trawów i spustu drzewa luźnego oraz za specjalne świadczenia na śródlądowych wodach publicznych, żaglowych i spławnych. (poz. 52);

Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 11 stycznia 1936 r. o wprowadzeniu w życie na pewnych obszarach Państwa niektórych postanowień ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec. (poz. 54);

Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 14 stycznia 1936 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 28 czerwca 1926 r. o wykonaniu ustawy o mierniczych przysięgłych. (poz. 55).

Ponadto w tymże N-rze Dziennika Ustaw ogłoszone zostały obwieszczenia:

Ministra Skarbu z dnia 5 grudnia 1935 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. (poz. 59);

Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 18 grudnia 1935 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o urzędach rolniczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich. (poz. 60)

## NOWOŚCI

**Franciszek Olechnowicz**  
**SIEDMA LAT**  
**w szponach G. P. U.**

Cena egzemplarza 1 zł. 80 gr.  
Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.  
Skład główny u autorów: Ludwisarska Nr. 11, m. 18.

KAROL I. DAŁY

## Purpurowe słońce

— Teraz pan rozumie, do czego zdolna jestem dla dobra ojca? Staralam się wszelkimi sposobami wydestać od niego dokumenty kompromitujące... Teraz już nie zabawiła się w politykę: przestała być salonową damą — dyplomatką.

Miałem przed sobą dziecko: nieszczeniwe, przerażone dziecko, bezradne i niepewne. Próbowalem pocieszyć ją. Zmienił się mój stosunek do niej. Ja miałem być teraz jej młodą dziewczyną! Przez całe swe niedługie życie, udawała księżniczkę z bajki, była dumna, patrzyła na wszystkich zgóry i bawiła się polityką, jak jej koleżanki — lalkami. A teraz, wpadła w taką matnię, że nie umiała się z niej wyplątać. Rozumiałem, jak bardzo musiała cierpieć: może więcej od innych...

Tak, żal mi jej było. Ale nie tylko jej żałowałem. Myślałem o innych ofiarach sadyzmu Marka Jarrowa! Ostatecznie ona uskarżała się na pieszczoły, którymi on ją zasypywał, ale coby powiedziała, gdyby się zetknęła z aplikowanymi przez niego torturami: łamaniem kości, wyrzucaniem języka gorące mi obiegami, wbiwaniem szpilek pod paznogi...

Usadowiłem ją znowu w fotelu, pogładziłem po głowie, otarłem zapłakaną oczy i mówiłem spokojnie, jak doby działo do głupiej wnućki.

Nie, nie mogłem ustąpić cofnąć się! Nie mogłem zdradzić zaufania Genera-

ła i Senatora. Ona to rozumiała. Opowiedziałem o tem, jak Marek Jarrow znechęł się nad niewinnymi ludźmi, o dzieciach torturowanych...

— Nie trzeba! Nie trzeba! — jęczała, łkając. — Mój ojciec! To go zabije!

— To już zabiło nie jednego ojca! — powiedziałem, ściskając mocno jej ręce. — Nie jeden kochał swe dziecko ponad życie, a jednak nie mógł zdradzić ojczyzny!

Łkania ucichły zwolna. Usta przestały drgać. Otarła ostatnie łzy i oczy jej stały się znów podobne do błyszczących kamieni Puder i róż dokonały całkowitej metamorfozy.

— Dobrze, Raysie Williamsie, — rzekła wreszcie. — Przekonamy się, co pan potrafi zrobić dla ojczyzny? Ja muszę oddać plany Markowi Jarrowowi, najpóźniej o drugiej po północy. Wzajemnie dostanę dokumenty, kompromitujące mego ojca. Czy zgadza się pan pojechać ze mną do Marka Jarrowa i odebrać za jednym zamachem plany i listy?... Niech pan nie próbuje mnie powstrzymać: postanowiłam, że zrobię to, czego żąda Jarrow, i zrobię to! Nie cofnę się przed niczem!

— Gdzie są te plany? — zapytałem, ale boję się, że głos mój brzmiał zbyt niecierpliwie.

— Pan przypuszcza, że mam je przy sobie? Nie, nie mam ich! Ale, jeśli pan pojedzie ze mną, musi mi pan dać słowo

wo honoru, że pan nie odbierze mi ich przemocą i nie dotknie ich, zanim nie uzyskam od Jarrowa tego, po co jadę!

— Skąd pani ma pewność, że Jarrow ma te dokumenty?

— Bo on mi je pokazywał: widziałam wszystkie. Uprowadził ojca, że będe nocowała u Miss Reynolds: to ta wysoka panna ze wstążką we włosach, którą pan widział w czasie obiadu. Jarrow mówi, że dłużej czekać nie może. Żąda, aby wszystko się dziś skończyło. Czy pan daje słowo?

Nie podobało mi się to wszystko, ale dałem słowo. Po namyśle, zażądała ode mnie jeszcze, żebym nie wtajemniczał w to wszystko ani policji, ani Generała. Następnie opowiedziała, jaki jest plan działania, i wtedy, do diabła, sprawa przestała mi być zupełnie podobna: plany miały być dostarczone na yacht hrabiego Yedo.

— Do diabła! — mruczałem. — Pani pakuje mnie w łapy diabła!

— Pan się obawia? — Roześmiałem się.

— Co innego jest „bać się”, a co innego „popęlić głupstwami”!

— Nie przeczę, że niebezpieczeństwo jest duże, — przyznała. — Bywała już na yachcie... nawet kilka razy. Yacht ten jest kupiony w prezencie dla hrabiny, ale Marek Jarrow korzysta z niego dla swych celów. Załoga będzie spać: spotka mnie tylko jeden człowiek. Przyjdę wprost do kajuty Marka Jarrowa. On będzie czekał na mnie. Znam dobrze drogę. Pan pójdzie za mną. Myślę, że potem pan będzie mógł związać Marka Jarrowa i zabrać papiery?

— Ależ poco wieść te plany?

— Dlatego, że w przeciwnym razie, on nie odda dokumentów ojca. Pan będzie czekał za drzwiami kajuty, dopóki nie podam sygnału. Wtedy pan się na niego rzuci! — Oczy jej błyszczały z podniecenia. — Widziałam pana... widziałam, jak pan odważnie daje sobie radę!

— Człowiek, który przyjedzie łódką po panią? On wie, że pani przyjedzie sama?

— Tak, ale myślę, że pan da sobie z nim radę!

— Dobrze! — Pewnie że dam radę! Jednak miałem poważne wątpliwości.

— Czy pani jest pewna, że na jachcie wszyscy będą spali? Czy nikt nie spotka łódki?

Odrzuciła się zmieszana, policzki jej poczerwieniały; wpatrując się w deśnię na dywanie, odpowiedziała:

— Mówiłam już panu, że starałam się uratować ojca, za wszelką cenę. To nie pierwszy raz składam wizytę na jachcie... spędziłam tam kilka nocy... z Markiem Jarrowem. Zawsze było zorganizowane tak, że łodzi nikt nie spotykał.

— Dobrze! — zdecydowałem się. — Spróbujemy!

Uśmiechnięta zerwała się i ledwie nie rzuciła mi się na szyję. Ale opanowała się i odeszła. Zostawiłem ją samą i poszedłem się przebrać. Wróciłem w ciemno — granatowym ubraniu.

Oba moje rewolwery były przygotowane, by się śmierć.

Oczywiście było to wielkie ryzyko. Ale życie jest wogóle pełne niebezpie-



## Za ratowanie ginących

GLEBOKIE. Minister spraw wewnętrznych nadał p. Stanisławowi Paszkowiczowi, zam. w Głębokim, medal za ratowanie ginących. Paszkowicz wyratował w dniu 31. 3. 35 r. z narażeniem własnego życia, chłopca Alfonsa Szebiotą, pod którym w czasie szlugańia się na jeziorze Berezewcz, zatłuszył się łódź. Dekoracji medalem dokona starosta powiatowy.

# CASINO

Dziś  
początek o 2-ej.  
Film nad filmy!  
Potężny arcyfilm  
wschodni!

Przepych i czar wschodu!

# CZU-CZIN-CZAU

W rol. gł. ANNA MAY WONG i Fritz Kortner.

Efektowne tańce! Imponujące sceny zbiorowe. Orientalna muzyka!

Początek punktualnie: 4, 6, 8 i 10,15. Bil. honorowe nieważne.

Film o nieznanym tamy namiennościach wschodu.

Cudowny śpiew! Nadprogram: Dodatki i aktualja.



## Kardynał bliskiego Wschodu



Pierwszy w czasach nowożytnych czło wiek Wschodu mianowany kardynałem, Msgr Tappouni (x), Kardynał Bliskiego Wschodu, po powrocie z Rzymu, gdzie z rąk Ojca świętego otrzymał kapelusz kardynalski został entuzjastycznie powitany na Libanie. Na zdjęciu Msgr. Tappouni z Wysokim Komisarzem Francji dr. Martelem.

## Urodziny Romain Rolanda



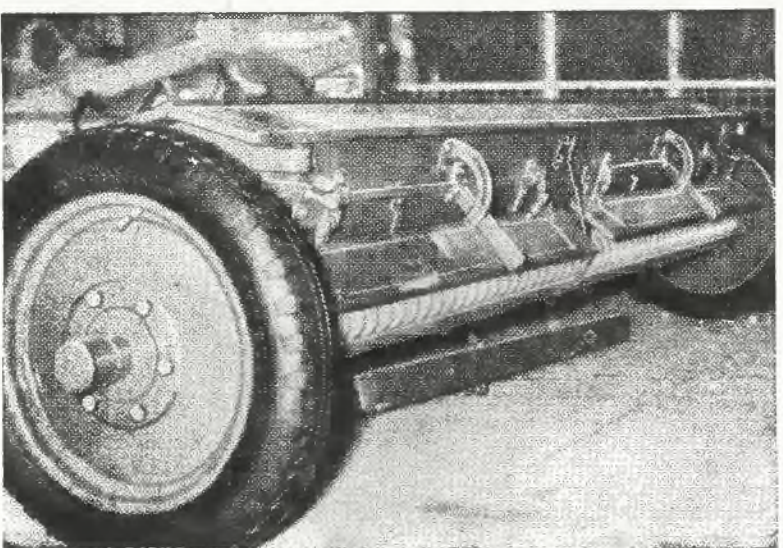
Znakomity pisarz franc., autor „Gola s Breugnona”, „Krzyżoia” i „Duszy z czarowawej”, niezmordowany bojownik idei humanitarnych, który w dniu 29 bm. obchodził 70-tą rocznicę swych urodzin.

## Abisynji



Na zdjęciu uciążliwy transport broni poprzez piaski pustynne.

## Żniwiarka na gumowych kołach



Najnowszą sensację wystawy t. zw. „Zielonego tygodnia” w Niemczech, stanowiła żniwiarka na gumowych kołach.

P A N Dziś początek o 2. Sukces polski. Wspaniała komedia muzyczna.

## BODO Fertner Benita Jaśnie PAN Szofer

Świetny nadprogram:  
Piękne dodatki i inne.  
Początek punktualnie  
2, 4, 6, 8 i 10,15.

## REWJA „Książę Karnawału”

Balkon 25 gr.  
Program Nr. 58 p. t.  
z udziałem nowozagranianych piosenkarza Izykowskiego, duetu taneczno-  
go i zespołu 6 tancerów „Tanagra” oraz Puchalskiej i poezjalnie występują-  
cych Jankowskiego, Rostańskiego, Opolskiego.  
Codziennie 2 s. 6,45 i 9 w. W niedzielę 1 s. 4,45 7 i 9,15.

## CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — „Czu-Czin-Czau”.  
PAN — „Jaśnie pan szofer”.  
HELIO — „Osaczona”.  
ŚWIATOWID — „Wiktor czy Wiktorja”.

—:—:—

## NOTATKI RADJOWE

WILNO.

Sobota, dnia 1 lutego 1936 r.

6,30 Pieśń poranna. 6,50 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Dziennik poranny. 7,55 Giełda rolnicza. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. 12,15 Przegląd prasy rolniczej — wygl. inż. Irena Niewodniczańska. 12,25 Koncert orkiestry kameralnej pod dyr. Syl. Czosnowskiego z Wilna na wszystkie rozgłośnie P. R. 13,00 Wyjątki z sonaty skrzypcowej Cezara Francka (płyty). 13,30 Muzyka popularna (płyty). 14,30 Koncert. 15,00 Żona kamienna — klechda — Artura Górskiego. 15,15 Mała skrzyneczka, listy dzieci omówi ciocia Hala. 15,25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 16,00 Lekcja języka francuskiego. 16,15 Teatr Wyobraźni — słuchowisko dla dzieci. 17,00 Transmisja nabożeństwa z Ostrzy Brany. 17,50 Najpiękniejsze kolendy obce (płyty). 18,20 Recital Wandy Landowskiej. 19,10 Szpieg mechaniczny — dialog o nowych zdobyczach techniki i chemii w opracow. Józefa Lewona i Wandy Boye. 19,25 Koncert reklamowy. 19,35 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,50 W dniu imienin Pana Prezydenta Rplitej przemów. wygl. Bronisław Helczyński, prezes Najwyższego Trybunału Adm. 20,00 Wieczór operetkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z Polski współczesnej. 21,00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21,30 Wesoła syrena — audycja w oprac. Światopetka Karpińskiego. 22,00 Wieczór operetkowy. 23,00 Wiadomości meteorologiczne. 23,05 — 24,00 Muzyka

## Ofiary

Zamiast kwiatów dla zmarłego braciśka naszej koleżanki klasa I. b. gimn. ks. A. J. Czartoryskiego ofiarowuje 5 zł. na dom Dzieciątka Jezus.

## GEŁDA WILNA

Z dnia 31 stycznia 1936 roku

DEWIZY	
Belgia	89,50 89,68 89,52
Berlin	213,98 212,92
Amst.	360 360,72 359,28
Kopenhaga	117,39 116,17
Londyn	26,24 26,31 26,17
N. Jork	5,245/8 5,257/8 5,233/8
N. Jork tel.	5,247/8 5,261/8 5,235/8
Oslo	131,86 132,13 131,47
Paryż	35,001/2 35,071/2 34,931/2
Praga	21,96 22,00 21,92
Sztokholm	135,35 135,68 135,02
Zurych	172,70 173,04 172,36
Medjolan	42,50 52,25
Helsinki	11,60 11,54
Hiszpanja	— 72,73 72,43
Montreal	5,261/4 5,233/4
Tendencja	niedochłota

## AKCJE

Bank Polski	96,50 z
Lilpop	8,76 9,25
Ostrowiec	17,75 18,00
Starach.	33,50 33,25
Tendencja	moeniejsza.
PAPIERY PROCENTOWE	
Konwersyjna	59,25
6 proc. dolarowa	77,00 77,25 77,00
4 proc. premj. dolar.	52,75 52,95
7 proc. Stabiliz.	62,38 62,13 62,25
62,63 ost.	w drobnych.

## KONCERT TRANSMITOWANY

Z FILHARMONJI LWOWSKIEJ.

W Poranku Symfonicznym, transmitowanym ze Lwowa o godz. 12,15 dnia 2. 2., usłyszą radjosluchacze utwory Mieczysława Sołtysa, Rachmaninowa (Koncert c-moll), Kodaly'ego i Liszta (Symfonia „Faust”). Utwór M. Sołtysa zbudowany jest na tematach jego opery „Maria”, granej wielokrotnie na scenach polskich. Cechuje go głęboki i szczerzy nastrój, wielka śpiewność pomysłowy melodyjnych. W Wiedniu zyskała ta kompozycja duże uznanie. Kodaly'ego „Taniec z Maroszeku” nosi cechy wspólne innym utworom tego kompozytora, ognistą rytmikę i barwność pomysłów instrumentalnych. Solistką Poranku będzie doskonała pianistka rumuńska Dolivo Aramowicz, która odniosła ostatnio wykonaniem koncertu Chopina w Bukareszcie niebywały sukces. Koncertem dyryguje Lwowianin Józef Lehrer, wieloletni zasłużony kapelmistrz byłej Opery Lwowskiej.

## SPIEWAK LA SCALI ZYGMUNT ZALESKI

SOLISTĄ KONCERTU RADJOWEGO.

Znakomity śpiewak bas - baryton, Zygmunt Zaleski, długoletni artysta Medjolańskiej La Scali, wystąpi w Polskim Radjo w niedzielę — dnia 2 lutego o godz. 20,00. Jedną z popisowych ról tego wielkiego śpiewaka to „Borys Godunow” Mussorgskiego i „Mefisto” w „Faustie” Gounoda. Z obu tych oper wykona Zaleski fragmenty, a ponadto pieśni Denza'y i Tostti'ego. Śpiewakowi towarzyszyć będzie orkiestra Polskiego Radja, która poza tym wykona popularne kompozycje ogólnie znane i lubiane, a mianowicie: uweriure do „Rozamundy” Schuberta, muzykę baletową z „Fausta” Gounoda i intermezzo z „Rycerskości wieśniaczej”.

## WZNOWIENIE SŁUCHOWISKA PAWLIKOWSKIEJ - JASNOREWSKIEJ

„BIEDNA MŁODOŚĆ” — W TEATRZE WYOBRAŹNI.

W niedzielę, dnia 2 lutego o godz. 18,30 Teatr Wyobraźni wznowia słuchowisko oryginalne „Biedna młodość”. Pierwszą premierą radiową autorki sięgnęła śmiałą ręką po laury mikrofonowe i była pewnego rodzaju sensacją. Pisarka dała w niej obraz współczesnego domu przeciętnej rodziny polskiej; śmiałymi liniami narysowała konflikt między matką i córką na tle rywalizacji o... posadę. W słuchowisku nie brak mocnych akcentów realistycznych, które wywołują zagorzałe polemiki. Jest to więc jakby nowy typ słuchowiska dyskusyjnego. Utwór wyreżyserował Aleksander Węgieńko, operując zgranym zespołem z Romanówną, Halacińską, Boneckim i Justjanem na czele.

JESLI JESTES LUB ZOSTAJESZ CZŁONKIEM L.O.P.P. — NIE ZAPOMINAJ UISZCZAĆ SKŁADEK CZŁONKOWSKICH. SKŁADKA MIESIĘCZNA 50 GR.

Nowootwarta  
PRALNIA  
ELEKTRYCZNA I GAZOWA  
„PERŁA”  
przyjmuje wszelkie pranie i roboty chemiczne  
— WYKONANIE —  
PIERWSZORZĘDNE  
CENY NISKIE  
Mickiewicz 28.

HELIO [Największa tragiczna świąta w polęznym filmie obyczajowym]

## „OSACZONA”

Nadprogram: Atrakcje. Początek o 4-ej.

Polskie kino „ŚWIATOWID” Mickiewicz 29.

Dziś najweselejsza komedia muzyczna prod. 1936 roku

## WIKTOR czy WIKTORJA?

Csiłb, Piotruś, Papryka, Katarzyna były tylko wstępem do stworzenia tego arcydzieła. Szampański coctail dowcipu i śmiechu! U w a g a: Ze względu na wysoką wartość artystyczną filmu wejście na widownię tylko podczas przerw. Początek seansów: 4, 6, 8, 10,15, w świąta od g. 2-ej



## POSTANOWIENIE

KOMISJI OSZCZĘDNOŚCIOWO - ODDŁUŻENIOWEJ DLA SAMORZĄDU PRZY NOWOGRODZKIM URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM Z DNIA 18 STYCZNIA 1936 r.

Na podstawie art. 17 ust. (1) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U.R.P. Nr. 94, poz. 846) i § 14 rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych, Skarbu, oraz Przemysłu i Handlu z dnia 16 kwietnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 231) KOMISJA POSTANOWIŁA WYSTĄPIĆ ODDŁUŻENIOWE

1. Gminy Miejskiej m. Baranowicz,
2. Gminy Miejskiej m. Lidy,
3. Gminy Miejskiej m. Nieświeża,
4. Gminy Miejskiej m. Stonioma,
5. Gminy Miejskiej m. Stółpców,
6. Gminy Miejskiej m. Wołożyna,
7. Gminy Miejskiej m. Zdzięcioła,
8. Powiatowego Związku Samorządowego w Nowogrodzie,
9. Powiatowego Związku Samorządowego w Stoniomie,
10. Powiatowego Związku Samorządowego w Stółpcach,
11. Powiatowego Związku Samorządowego w Szczuczynie,
12. Gminy wiejskiej w Horodyszczu,
13. Gminy wiejskiej w Krzywoszynie,
14. Gminy wiejskiej w Nowej Myszy,
15. Gminy wiejskiej w Żołudku.

Przewodniczący Komisji  
Tomasz Szalewicz  
Witold Skarżyński. Sekretarz

## Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ  
choroby weneryczne — syfilis, skrócie i mocniejsze. Przyjm. o 8-1 i 3-8 Zamkowa 15 m. 2 Tel. 19-60.

D-r JADWIGA ANFOROWICZ - SZCZEPANOWA  
Choroby skórne i weneryczne. Zamkowa 3 m. 9. Przyjmuje w godz. 12-1 i 4-7

## Kupno i sprzedaż

REDUKCJA CEN  
DOM W. Nowicki Wilno 30  
H. P. W. Nowicki Wilno 30  
na wszystkie towary od cen stałych udziela 10% Wytwórnia konfabrykacja galant. tykotaża bielizna. Własna wytwórnia OBOWIA ZNIŻKA CEN.

GABINETOWA maszyna nożna do sprzedania niedrogo, Kurlandzka 12 m. 1, Rose.

PAPUGA w klatce mosiężnej i duża agawa do sprzedania. Anko! 50 m. 2. tel. 7-94.

SPRZEDAŻ MEBLI: stylowa sypialnia (Model 1936 r.) Jadalnia dębowa i orzechowa, różne inne meble. Wzorowe warsztaty T-wa „Pomoc Pracy” Subocz 19 tel. 198.

## Lokale

DO WYNAJĘCIA stałemu lokatorowi pokój oddzielny z wejściem z klatki schodowej. Zygmuntowska, 20 m. 5.

POKÓJ elegancki i pokój skromniejszy do wynajęcia. Ofiarna 4 m. 1 tel. 14-78, do 12 rano i 4 — 5 wieczór.

Za pokój lub małe mieszkanie bez umeblowania będę udzielać lekcji lub korepetycji w zakresie ośmiu klas gimnazjum. Zgłoszenia do „Słowa” pod „Za lekcję”.

POSZUKUJĘ pokoju z niekierującym wejściem dla samotnej starszej osoby. Pożądane w rejonie ulic Zamkowej i Kościarskiej. Oferty skierować do Administracji „Słowa” pod I. S.

MIESZKANIE luksusowe 5—6 pokojowe ze wszystkimi wygodami na I piętrze, ciepłe, słoneczne, można z ogródkiem przy ul. Tartaki 19 (róg Ciasnej) do wynajęcia. Dow. się tamże mieszk. 4, tel. 352.

## Nauka

PARYŻANKA naucza dorosłych, młodość, mówić poprawnie w trzydziestu — czterdziestu lekcjach. Metoda własna. Przygotowuje do wszystkich wyższych francuskich egzaminów. Wiadzie siedemnasta — dziewiętnasta, Podgórna 5 m. 6.

STUDENT USB udziela lekcji, przygotowuje do egzaminów wstępnych w zakresie szkół powszechnych, zawodowych i średnich. Ceny dostępne. Dowiedzieć się: ul. Popławska 2. Stanisław Ossoliński.

## Poszukuję pracy

Inteligentny młody pracownik: długoletnią praktyką rzadca-pisarz prowadzący poszukuje posady rolnej do majątku, świadectwa przedłożę, ul. Krzywe-Koło Nr. 18-2.

MŁODA inteligentna panienka, lubiąca dzieci oraz piszącą na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Dowiedzieć się: Antokolska Nr. 30 L. M.

SIOSTRA PIELĘGNIARKA b. studentka medycyny przyjmuje dyżury do chorých. Zastrzyki, bańki, masaż, kateteryzacja. Miejscowość obojętna. M. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 12 m. 2. Kreniowa.

MŁODA OSOBA poszukuje pracy kancelaryjnej, pisze na maszynie, posiada praktykę w biurach wojakowych. Oferty do „Słowa” pod J. O.

## Różne

PORADNIA ZAWODOWA DLA DZIEWCZĄT Stow. „Służba Obywatelska” w Wilnie przy ul. Biskupa Bandurskiego 4-6 poleca ABSOLWENTKI SZKÓŁ ZAWODOWYCH, jak to: nauczycielki, ekspedjentki ze znajomością prowadzenia rachunkowości, maszynistki, instruktorki szycia, i gotowania, pielęgniarki, oraz wychowawczynie. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 13 do 15. Posrednictwo bezpłatne.